Nr 461. Kraków, Poniedziałek 7 Października 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48	24	12	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Hesseles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Ugoda zawarta.

Nareszcie u celu! Po trzynastomiesięcznych rokowaniach, które z początku odbywały się wolno i poniekąd nawet opieszale, a w końcu dopiero przybrały żywsze, gorączkowe tempo, w których co chwilę nowe powstawały trudności, grożące rozbiciem całego dzieła, ostatecznie jednak osiągnięto porozumienie i utorowano drogę nowej ugodzie między Austryą a Węgrami. Nastąpiło to w chwili, w której ogół stracił już nadzieję, że rokowania uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem. Jeszcze w sobotę po południu chwiało się wszystko, a nawet zanosiło się na to, że ministrowie austryaccy znów z próżnemi rękami wrócą do Wiednia. Wysoce dramatyczny przebieg tych sobotnich popołudniowych obrad znany już jest z wczorajszych depesz rannych. Obrady te odbywały się niejako na publicznej estradzie, bo na terasie gmachu węgierskiego prezydyum gabinetowego w Budzie. Widziano tam w ciągu całego popołudnia obustronnych ministrów, siedzących lub przechadzających się grupami wśród żywej wymiany słów i gestykulacyi. Chwilami znikali jedni, to znów drudzy. Uznaczało to, że raz jedna, to druga strona wewnątrz gmachu odbywała poufne narady. Nici porozumienia rwały się kilkakrotnie. Telefon z Wiedniem był wciąż zajęty dla rozmów urzędowych. Bardzo często też odzywał się dzwonek telefonu z Budy w hotelu „Królowa Anglii“ w Budapeszcie, gdzie zamieszkali ministrowie austryaccy. Dwukrotnie dano tam już polecenie do zapakowania kufrów i przygotowania wszystkiego do rychłego odjazdu, lecz już po chwili zlecenie to odwoływano. Ostatecznie odjazd ministrów miał nastąpić o godz. 9 wieczorem. Lecz gdy już wszystko było gotowe do odjazdu, przybiegł zdyszany posłaniec z Budy i oznajmił sekretarzom ministrów, że ugoda zawarta i że odjazd odroczony został do dnia następnego.

W tym samym czasie dowiedzieli się o takim rezultacie rokowań także reprezentanci prasy, tak węgierskiej jak i austryackiej, licznie zebrani w dziedzińcu gmachu prezydyum ministeryalnego. Lecz było też to wszystko, czego się dowiedzieć mogli. Po za tem, opuszczający gmach ministrowie zbywali ich ogólnikami lub zapowiedzią rychłego ukazania się urzędowego komunikatu. Atoli zadowolenie, jakie się przebijało w twarzach obustronnych ministrów, pozwalało się domyślać, że żadna z obu stron nie uważa się za pobitą i pokonaną. Węgierscy uczestnicy rokowań jedno tylko mieli na ustach życzenie: jak najrychlej zasiąść do obiadu a potem wyspać się spokojnie. Nasze nerwy — odezwał się prezydent gabinetu baron Beck — nie byłyby już długo wytrzymały takiego naprężenia, a minister finansów Korytowski zaznaczył, że nigdy jeszcze nie był tak głodny, jak podczas tych rokowań.

Zapowiedziany komunikat urzędowy ukazał się jeszcze tegoż wieczora i opiewał: „Między obustronnemi rządami osiągnięto dziś popołudniu zasadnicze porozumienie co do głównych punktów spornych. Ten rezultat rokowań umożliwia także ostateczne uregulowanie niezałatwionych dotychczas kwestyj szczegółowych. Dotyczące prace potrwają jeszcze kilka dni. Istnieje nadzieja, że przedłożenia ugodowe już w ciągu najbliższych tygodni będą mogły być wniesione w parlamencie austryackim i Sejmie węgierskim. Ze względu na to obustronni uczestnicy rokowań zobowiązali się słowem honoru do zachowania szczegółów ugody w naściślejszej tajemnicy“.

Oto wszystko, co dotychczas urzędownie obwieszczono o fakcie zawarcia ugody. Szczegóły, jakie podają pisma wiedeńskie i budapeszteńskie, polegają na domysłach lub ogólnikowych informacyach pomocniczych uczestników rokowań. Jakkolwiek więc do tych rewelacyj nie można jeszcze przywiązywać większej wagi, podajemy kilka z nich z obowiązku dziennikarskiego.

I tak jeden z uczestników węgierskich udzielił korespondentowi „N. Fr. Presse“ następujących wyjaśnień:

„Mamy po za sobą ciężką i twardą pracę, lecz na szczęście już dobiegła końca. O ile wchodzą w rachubę rządy, ugodę można uważać jako gotową, wielkie niebezpieczeństwo już jej nie zagraża. Potrzeba wprawdzie jeszcze dużo pracy szczegółowej, lecz ta już nie zmieni osiągniętego rezultatu. Sądzę, że ugoda zadowoli obie strony. Wprawdzie ani Austrya, ani Węgry nie osiągnęły wszystkiego, do czego zmierzały, lecz to już leży w charakterze ugody, że opierać się musi na kompromisach. Rząd węgierski miał głównie ten cel na oku, ażeby ogólny bilans rokowań nie był mniej korzystnym dla Węgier, niż ugoda zawarta między Szellem a Koerberem. Ten cel został osiągnięty. Co do reszty, to przedstawia się ona nawet o tyle jeszcze korzystniej dla Węgier, niż w ugodzie z Koerberem, że obecna ugoda obejmuje więcej spraw dotychczas spornych. To atoli jest także korzystnem dla Austryi“.

O poszczególnych kwestyach ugodowych prasa wiedeńska otrzymała następujące informacye:

Zamiast nowej ugody zawarto traktat handlowo-cłowy, który ma obowiązywać do roku 1917. Odtąd mają istnieć dwie odrębne autonomiczne taryfy cłowe, osobna austryacka i osobna węgierska, które jednakże muszą zawierać jedne i te same stopy i przepisy cłowe. Instytucya wspólnej handlowo-cłowej konferencyi zachowana będzie nadal.

Co do kwoty, to rząd węgierski zgodził się rzekomo na podwyższenie swej części o przeszło półtora procent — z **34·4** na **36** prc., na co przystał także rząd austryacki.

Renta blokowa ma być spłacona przez Węgry w ciągu 24 lat. Rząd austryacki żądał pierwotnie, ażeby rentę tę skapitalizowano po 4·2 prc.; rząd węgierski domagał się jako podstawy 4·325 prc. I to żądanie przyjęte wreszcie zostało przez rząd austryacki z tem ograniczeniem, że jeżeli Węgry nie spłacą rzeczonej renty w ciągu pierwszych 12 lat — w następnych 12 ma być przywrócona stopa 4·2 prc.

Najważniejszą kwestyą sporną była, jak wiadomo, do ostatniej chwili, sprawa dalszego utrzymania wspólnego banku państwowego Austro-Węgierskiego. W tej kwestyi stanęło rzekomo na tem, że na razie ta kwestya wykluczona zostanie z kompleksu ugody. Dotyczące rokowania mają się rozpocząć dopiero, gdy bank sam zgłosi się o przedłużenie swego przywileju, co, według jego statutów, nastąpić musi najpóźniej w roku 1908. Obecnie atoli zgodziły się obie strony na pewne — nieznane dotychczas — klauzule ochronne, które zapewniać mają jednolitość waluty. Tak samo postanowiono odnowić związek monetarny, który również upływa w roku 1910.

W kwestyach kolejowych uchwalono, co następuje: Rząd węgierski zgodził się na postulat Austryi, dotyczący połączenia kolei dalmatyńskich z liniami austryackiemi przez Chorwacyę i zobowiązał się zbudować linie łączące. Rząd austryacki natomiast przyznał Węgrom prawo urządzenia drugiego toru na linii Koszyce—Bogumin. Co do połączenia tej linii ze stacyą pruską Annaberg, rząd austryacki również przyjął postulat węgierski z tem atoli zastrzeżeniem, że koncesya ta wygaśnie, jeżeli w roku 1917 Węgry nie odnowią ugody, lecz zamienią się na odrębny obszar cłowy.

Podatek od renty węgierskiej w Austryi zostanie zniesiony, w zamian za to zaś żegluga austryacka na Dunaju zwolniona będzie od opłat podatku transportowego po stronie węgierskiej.

Sprawę podatków i ceł konsumcyjnych uregulowano w ten sposób, że wszelkie dotyczące przepisy muszą być po obu stronach równobrzmiące. Natomiast każdej stronie wolno wysokość tych podatków ustanawiać dowolnie, stosownie do swoich potrzeb finansowych. Ewentualne różnice wyrównane być mają przez pobieranie odpowiedniego cła dodatkowego przy imporcie przedmiotów cłowych.

W kwestyi t. zw. „surtaksy cukrowej“ osiągnął rząd austryacki pewnego rodzaju sukces. Otóż, według nowej ugody, ma być wolna od tej „surtaksy“ ilość 150.000 do 200.000 cetnarów metrycznych cukru austryackiego. Ponieważ ta ilość równa się w przybliżeniu całemu wywozowi cukru z Austryi do Węgier, przeto to dodatkowe cło węgierskie już nie zaciąży dotkliwiej na przemyśle cukrowym austryackim.

Oprócz tych spraw osiągnięto podobno porozumienie także co do niektórych kwestyj prawno-państwowych, lecz o tem na razie jeszcze nic pewnego niewiadomo.

Nasz korespondent wiedeński pisze nam w sprawie ugody:

Porozumienie między obu rządami zostało więc osiągnięte. Teraz otrzymają głos oba parlamenty, a z tą chwilą zacznie się nowa faza walki o ugodę, niemniej trudna od poprzedniej. Nasuwa się przypuszczenie, że ratyfikacya ugody przez parlament austryacki i Sejm węgierski nie będzie rzeczą łatwą. Zmiany polityczne, jakie się dokonały w Austryi, a także na Węgrzech, nie są korzystne dla ugody. W parlamencie austryackim mają większość agraryusze, zwalczający ugodę, jako leżącą tylko w interesie przemysłu, a najsilniejsze stronnictwo, chrześcijańsko-socyalne, ma w swoim programie hasło: „Los von Ungarn“. Przeprowadzenie ugody w parlamencie austryackim wymagać będzie wiele zręczności i wielu ustępstw. Im silniejszą będzie opozycya przeciw ugodzie, tem wyższą będzie cena żądana przez te stronnictwa, które za ugodą głosować zechcą. Czesi już swoją cenę ustanowili: żądają uniwersytetu czeskiego w Bernie, kolei, kanałów, regulacyi rzek itd. itd. To samo uczynią inni. Koszta ugody mogą urość jeszcze do kolosalnych rozmiarów finansowych i spowodować nowe przesilenie polityczne ze względu na sprzeczność interesów poszczególnych narodów i stronnictw. Zawarta więc wczoraj ugoda nie jest jeszcze dziełem dokonanem i nie uwolniła jeszcze rządu od ciężkich, może najcięższych trosk. Bar. Beck może się tylko tem pocieszyć, iż położenie Wekerlego nie jest lepsze, a może nawet trudniejsze. Bar. Banffy i Koloman Szell mieli przynajmniej za sobą nadzwyczaj silną większość, złożoną z partyi liberalnej, a więc zasadniczej zwolenniczki ugody, bo stojącej na zasadach dualizmu z r. 1867. Wekerle zaś, sam jeszcze zwolennik dualizmu i były członek partyi liberalnej, stoi na czele gabinetu, do którego należą Kossuth, wódz partyi 1848 roku, partyi niezawisłości, dążącej do unii personalnej, a sprzeciwiającej się zasadniczo dualizmowi i wszelkiej wspólności cłowej lub handlowej. Ta zaś partya rozporządza większością w Sejmie węgierskim.

Wprawdzie ta nowa ugoda w tak wysokim stopniu uwzględnia aspiracye prawno-państwowe Węgier, że Kossuth w ostatniej chwili przecież zdecydował się ją podpisać, ale stracił on od czasu, gdy został ekscelencyą, tyle znaczenia w swojem stronnictwie, że nazwanoby go zapewne „zdrajcą“, gdyby nie był synem Ludwika Kossutha i gdyby nie miano jeszcze tak olbrzymiego poszanowania i czci dla tego historycznego nazwiska. Pp. Barabasz, Hollo i Polonyi z pewnością nie są lepszymi patryotami od Franciszka Kossutha, ale są to ludzie, którzy, jak Polonyi, nie mają nic do stracenia, albo mogą jeszcze coś uzyskać i dlatego hałaśliwą wzniecają agitacyę przeciw ugodzie i wspólności ekonomicznej, grają na czułych strunach szowinizmu narodowego i zamilczają o korzyściach politycznych, a przedewszystkiem ekonomicznych, jakie ugoda przynosi Węgrom.

Korzyści to znaczne, bo tak w kwestyi bankowej, jak i w kwestyi kolei Koszyce-Annaberg Austrya ustąpiła z pierwotnego swego stanowiska. Lecz wszystko to nie zadowala jeszcze szowinistów węgierskich, dążących wbrew żywotnym ekonomicznym interesom swego kraju do zupełnej niezawisłości. I wobec tego los ugody także po drugiej stronie Litawy bynajmniej jeszcze nie jest pewny.

Wybory w Rosyi.

Prawybory w trzech najniższych kuryach dobiegają do końca. Rezultat ich nie odpowiada bynajmniej tym logicznie pesymistycznym przepowiedniom, które opierano na czerwcowej ordynacyi wyborczej i na całej „ideologii“ dzisiejszego rządu.

Wedle informacyi Petersburskiej Agencyi telegraficznej do dnia 4 b. m. wybrano na prawyborach w kuryach wiejskiej, robotniczej i drobnej własności łącznie 25.655 pełnomocników, którzy pod względem przynależności partyjnej dzielą się następująco: socyal-demokratów 625, socyal-rewolucyonistów 77, trudowników 32, lewych radykałów 2271, kadetów 467, postępowców 854, narodowców polskich 1743, umiarkowanych postępowców 1177, październikowców 244, prawych 5118, monarchistów 1668, związku rosyjskiego narodu 193, bezpartyjnych 7931, nieznanych 3255.

Sprowadziwszy te grupy wszystkie do swoich wspólnych mianowników: opozycyi i stronnictw rządowych, widzimy, że pierwsza zdobyła dotąd na prawyborach 7.990 głosów, drugie zaś („prawi“, „monarchiści“ i „związek rosyjskiego narodu“) 6.979. Trzecia najliczniejsza grupa rozporządzająca 11.186 głosami składa się z „bezpartyjnych“ i „nieznanych“. Analizując przed kilku dniami pojęcie tych „bezpartyjnych“ i „nieznanych“, wykazaliśmy, że pod tymi niewinnymi pseudomimami obok żywiołów zupełnie politycznie niekulturalnych, nazywają się także w znacznej liczbie trudowicy lub członkowie jeszcze skrajniejszych partyj, którzy w danym razie zdejmą przyłbicę dopiero na zjazdach gubernialnych.

Wynika stąd, że prawybory w trzech najniższych kuryach dały opozycyi przewagę 2000 do 3000 głosów. Fakt ten nabiera tem większego znaczenia, jeżeli się uwzględni z jednej strony niesłychany ucisk administracyi i zmniejszenie liczby uprawnionych do głosowania w trzech najniższych kuryach przeciętnie o 35 procent, a z drugiej strony niezwykły absentyzm, który w kilku guberniach dochodził do 99 procent uprawnionych do głosowania.

Skoro bowiem w warunkach możliwie najgorszych opozycya zdołała zdobyć większość, to prosty stąd wniosek, że zasadnicze jej postulaty nietylko nie utraciły kursu w społeczeństwie rosyjskiem, ale że kurs ten jest obecnie jeszcze silniejszym, niż był dotąd. Wniosek ten jednak o ile wystarcza zupełnie do skonstruowania kategorycznie przeczącej odpowiedzi na pytanie, czy w Rosyi możliwą jest całkowita restauracya, o tyle nie daje żadnej rękojmi co do opozycyjności niedalekiej Dumy.

O jakości jej bowiem decydują w ostatniej instancyi zjazdy gubernialne, na których wedle czerwcowej ordynacyi wielka własność ziemska ma wszędzie przewagę, ponieważ autorowie tej ordynacyi zastosowali tu dla tej własności formułę $\frac{n}{2} + 1$, t. zn. że wielka własność ma na nich z reguły połowę głosów plus jeden, tak, że ona, a nie kto inny decyduje o wyborze posłów.

Opozycyjność więc biorących udział w zjazdach gubernialnych delegatów innych kuryj może tylko wtedy okazać się skuteczną, jeśli w szeregach wyborców z wielkiej własności nie będzie jednomyślności pod względem zapatrywań i dążności reakcyjnych. Skoro bowiem tylko stosunkowo nieznaczna mniejszość wyborców z wielkiej własności okaże się postępową i opozycyjną, to wówczas połączona z opozycyjnymi delegatami niższych kuryj da ona większość opozycyjną, która zadecyduje o wyniku wyborów.

Tak więc jakość przyszłej Dumy zależy w zupełności od ustosunkowania partyjnego w sferach wielkiej własności. Jakiem ono jest w rzeczywistości, określić trudno. Brak po temu dostatecznych danych. Nie mniej jednak uzasadnionem jest przypuszczenie, że wielka własność nie jest tak jednolicie i wyłącznie reakcyjną, aby tworzenie się wśród niej owych mniejszości opozycyjnych, które — jak wykazaliśmy — mogą decydować o zwycięstwie opozycyi, było wprost wykluczonem.

Wprawdzie bowiem jest faktem notorycznym, że główną dźwignię obecnej reakcyi stanowią właśnie sfery ziemiańskie, przerażone radykalnie reformatorskimi zapędami opozycyi w dziedzinie stosunków agrarnych, ale nie można twierdzić, aby po pierwsze rzeczywiście cała wielka własność była wrogą szerokiej reformie agrarnej, a powtóre, że poza reformą agrarną wielka własność nie ma już bardzo realnych interesów, któreby były w stanie skierować jej dążenia w stronę liberalizmu i skoordynować z ogólno rosyjskiem dążeniem wolnościowem.

Co do pierwszej sprawy, to stanowisko wielkiej własności wobec reformy agrarnej a specyalnie wobec zasady przymusowego wywłaszczenia, na której opierają się prawie wszystkie znane dotąd jej projekty, nie jest jednakie. Zapewne ogromna większość tej własności ziemskiej zajmuje wobec reformy agrarnej stanowisko na ogół odporne, chociaż stopień tej odporności jest zależnie od danych terytoryów bardzo rozmaity, tak, że bynajmniej nie wyklucza on lokalnych kompromisów i porozumień z partyami na gruncie reformy agrarnej stojącemi. Po za tą jednak większością istnieje niewątpliwie mniejszość, która nie tylko nie wyklucza reformy agrarnej na zasadzie przymusowego wywłaszczenia opartej, ale przeciwnie przechyla się do niej już to ze swego czysto osobistego interesu (znaczna część majątków ziemskich nie rentuje się zupełnie i wykupno ich przez rząd byłoby ocaleniem ich własności od ostatecznej ruiny) już z pobudek teoretycznych i idealnych. W szeregach partyi konstytucyjno-demokratycznej, która postulat przymusowego wywłaszczenia posiada w swoim programie, stoi przecie wielu właścicieli ziemskich, których ten postulat z rozmaitych powodów nie odstręcza bynajmniej od polityki kadetów.

Tak więc z faktu, że opozycya rosyjska stoi przeważnie na stanowisku przymusowego wywłaszczenia w reformie agrarnej nie wynika, iżby niemożliwem było wytworzenie się wśród uprzywilejowanej wielkiej własności ziemskiej pewnych mniejszości, które na wyborach pójdą razem z opozycyą.

Co do drugiej kwestyi, t. j. co do możności koordynowania się interesów klasowych wielkiej własności z ogólno rosyjskiemi dążeniami wolnościowemi, to możliwość ta zależy przedewszystkiem od konfiguracyi warunków ekonomicznych, które decydują o takiem lub innem ukształtowaniu tych interesów klasowych. A te warunki ekonomiczne są w Rosyi znowu bardzo rozmaite. Na ogół jednak można je podzielić na dwie wielkie grupy — gospodarczo-naturalne i gospodarczo-kapitalistyczne.

W pobliżu centrów fabrycznych i przemysłowych, znajdująca się w sferze ich wpływu wielka własność nabiera cech kapitalistycznych i jako taka podlega analogicznym prawom rozwoju i odczuwa analogiczne potrzeby, co wielka burżuazya, czyli, że w interesującym nas wypadku wielka własność staje się tu zwolenniczką zasad konstytucyjnych, bez których rozwój kapitalistycznej gospodarki jest wogóle niemożliwy. Jeżeli zaś weźmiemy na uwagę jeszcze i ten fakt, że w sferze wpływu centrów przemysłowych także i polityka klas nieposiadających przesuwa swe cele zasadnicze z dziedziny stosunków agrarnych na dziedzinę stosunków

---

Teatr.

„Przemysł Pani Warren“ Komedya w 4 aktach Bernarda Shawa.

Długiego potrzeba było czasu próby, zanim krytyka współczesna zdecydowała się przyznać Shawowi jedno z dominujących stanowisk w liczbie przedstawicieli nowoczesnego dramatu. Autor „Bohaterów“ i „Kandidy“ jest jako twórca szeregu dzieł scenicznych, rewolucyonistą w dziedzinie ducha, jednym z tych niepodległych umysłów, które nie dadzą się krępować formułą szablonu, ale który tworzy świat nowych widokręgów, dla swego poglądu stwarza nowe podstawy, bronią satyry i głębokiej ironii sięgając do podstaw konwenansu i obłudy. Na przełomie nowych dróg i kierunków w dramatycznej literaturze, jest Shaw prorokiem nowej wiary, która w obrazie życia przeniesionym na scenę, chce widzieć karykaturę życia. Większość jego sztuk, to tragikomedye w pełnem słowa znaczeniu, w których radość i bole życia ukazane w groteskowych obrazach, podlane ironią dają obraz życia tragikomiczny, negujący wszystko co za prawdę i dogmat utartych poglądów i moralnego szablonu uchodziło. Bezwzględność z jaką Shaw wypisuje społeczności angielskiej swe urągliwe prawdy — jest przywilejem indywidualnym, który bywa udziałem tylko zupełnie niepowszednich umysłów.

Shaw jest nim niewątpliwie. Dla charakterystyki jego indywidualizmu najbardziej typową może będzie kilkanaście latżywota sobie licząca a teraz na widownię wyprowadzona wysoce drastyczna w pomyśle, bezczelnie śmiała w swym ironicznym tonie komedya „Przemysł pani Warren“. W długim cyklu piętrzących się nad sobą aforyzmów rzuca Shaw w tym utworze tyle inwektyw, tyle gryzącej ironii na purytańską obłudę dzieci Albionu, że zdawć się może, iż ta wiwisekcya na żywym organiźmie społeczeństwa własnego, jedynym jest jego celem. Bardzo słusznie o sztuce tej wyraził się jeden z rozgłośnych europejskich krytyków, że jestto dziwną ironią losu, że dramat ekscentrycznego Shawa, który wziął sobie za cel branie na kawał publiczności i ośmieszanie własnych utworów, zmusza jednocześnie najsurowszą krytykę do uznania przedziwnej harmonii estetycznej wszystkich części tego utworu.

Duchowe wynurzenia upadłej matki i jej szlachetnie myślącej córki, tworzą tu główne linie dramatu. Biegną one początkowo równolegle, w dalszym rozwoju akcyi załamują się jednak i ostatecznie zupełnie się rozchodzą.

Kim jest pani Warren? Osobą niskiego pochodzenia, która niewytłomaczonym zbiegiem sprzyjających okoliczności, znalazła się w środowisku wielkiego świata. Ten świat możnych i bogatych potrzebuje pieniędzy i szuka dobrego oprocentowania dla swego kapitału, a pani Warren prowadzi zyskowne przedsiębiorstwo w kilku stolicach Europy. Przedsiębiorstwo to, w którem i przyjaciel jej Sir George Crofts zaangażował znaczne kapitały, daje jej środki na prowadzenie zbytkowne domu, kształcenie córki na uniwersytecie w Cambridge i odbywanie w interesie „przedsiębiorstwa“ licznych i częstych podróży.

Ta córka pani Waaren, początkowo nieświadoma źródeł, skąd matka czerpie środki na jej utrzymanie i kształcenie i na prowadzenie domu na tak wykwintnej stopie, dowiedziawszy się prawdy z ust wspólnika matki lorda Croftsa, który ma wielką ochotę ożanić się z piękną Vivie Warren, postanawia zerwać z matką i pracą zdobyć sobie niezależne stanowisko.

W przepięknym pod względem dyalogu akcie drugim matka opowiada córce całe swoje życie, a ten ustęp sztuki daje autorowi sposobność do rzucania świetnych paradoksów, cynicznych wybłysków humoru, w których Shaw staje przed nami w pełnej charakterystyce talentu. Vivie Warren od chwili, gdy poznała całą otchłań błota moralnego, w jakie ją bez jej winy i udziału los pogrążył, odmawia przyjęcia pomocy od matki, wstępuje do biura ubezpieczeń i zarabia na swoje utrzymanie. Matce, która przychodzi po nią, wskazuje drzwi, a cynicznemu lordowi, który nieznużenie usiłuję ją przekonać o korzyściach małżeństwa i obietnicą zapisu majątku chce nakłonić do przyjęcia jego oferty, wskazuje drzwi.

Nadto spokojne, filisterskie i niepozbawiane rysu banalności zakończenie sztuki, jest pewnego rodzaju kompromisem, nie licującym z początkowym rozmachem autora.

Obok głównego toku akcyi jest jeszcze akcya poboczna — historya rodzinna pastora Gardnera, który nie małą i nie dwuznaczną rolę odegrał w życiu pani Warren. Ta okoliczność stanowi też główną przeszkodę, że wesoły, pogodnego ducha pustak i zgryźliwy krytyk czynów własnego ojca, Frank, syn pastora, nie może się ożenić z tą, którą ubóstwia, z córką Miss Warren. Satyra Shawa przybliża się w tym tym momencie akcyi do granic tragizmu, poddając uczucia ludzkie próbie straszliwie dojmującej ironii.

Subtelny ton komedyi Shawa, wykwintna charakterystyka jego typów i psychologiczny podkład sztuki kojarzącej żywość akcyi z tendencyą wystawienia pod pręgierz obłudy i komunału, znalazły w grze artystów naszych wyraz właściwy. W tytułowej roli pani Warren dała pani Wysocka znowu jedną z tych kreacyj, w której talent artystki zwycięsko przełamuje nieodpowiednie waruki roli, dając postać pełną wybitnego indywidualizmu. Trafnie i umiejętnie uchwyciła artystka fałszywy akcent obłudy u pani Warren i utrzymała całość w właściwym tonie. Sylwetka przedsiebiorczego Sir Georgea Crofta znalazła wyśmienitego przedstawiciela w p. Zelwerowiczu, który umiał ją pogłębić, a nawet uczynić zajmującą w charakterystyce, wyzyskując z odpowiednim akcentem dowcipne paradoksy Shawa. Uosobieniem stanowczości charakteru, a zarazem sympatycznego wdzięku była p. Ordon-Sosnowska, której niezupełnie było do twarzy z rolą tak poważną i zdecydowaną w kierunku psychologicznym. Jeżeli mimo to trudności te artystka zwycięsko pokonała, to jest to dowodem, że talent jej rozszerza się i pogłębia w kierunku dramatycznym, zagarniając coraz serszy krąg obserwacyi psychologicznej. Nader sympatycznie szkicowanego Franka odegrał z werwą i wielką przymieszką humoru p. Leszczyński. Pp. Solski i Sosnowski dopełnili tła komedyi wysoce pomysłowemi sylwetkami, zdziwaczałego pastora Gardnera i nieznużenie moralizającego Praeda.

„Przemysł Pani Warren“ jest jedną ze sztuk, które zasługują na to, aby weszły w skład podstawowego repertoaru sceny naszej. Utrzymywać się w nim będzie nietylko siłą gryzącej ironii autora, subtelności cieniów psychologicznych i wykwintnej literackiej roboty, ale także doskonałem zrozumieniem i wysoce artystycznem odtworzeniem myśli autora przez artystów naszych, którzy w coraz lepiej zestrajającym się zespole, dają od czasu do czasu popis wysiłku twórczego, harmonizującego w niezwykle godny sposób z literacką i sceniczną wartością sztuki

W. Pr.

pracy najemnej, to dojdziemy do wniosku, że wielka własność ze sfery kapitalistycznej może w danych warunkach okazać się względnie postępową zwolenniczką, i że interesy jej w pewnym zakresie dadzą się skoordynować z ogólno-rosyjskiemi dążeniami wolnościowemi.

Inaczej przedstawia się rzecz w okolicach, w których warunki ekonomiczne sprzyjają utrzymywaniu się gospodarstwa naturalnego. Tam bowiem zarówno dla wielkiej własności jak i dla klas nie posiadających, ziemia jest jedynym warsztatem pracy i źródłem dochodu. Ona też staje się jedynym przedmiotem sporu, wskutek czego antagonizmy nie dają się wyrównać lub nawet tylko złagodzić. W tych okolicach wielka własność jest ultrareakcyjną, ponieważ interesy jej nie tylko nie wymagają konstytucyi, lecz przeciwnie są z nią o tyle sprzeczne, o ile ta wszelka konstytucya musiałaby wpływać na uregulowanie stosunków agrarnych, co w najlepszym razie tylko z największą trudnością dałoby się pogodzić z interesami wielkiej własności.

Te wszystkie rozważania uprawniają nas do wniosku, że trzecia Duma w najgorszym razie będzie miała bardzo poważną liczebnie i jakościowo mniejszość opozycyjną, którą wobec niewątpliwej marnej jakości większości reakcyjnej, będzie mogła z bardzo poważnemi szansami stanąć do walki w obronie zagrożonych zasad konstytucyi. K. S.

Kronika.

Kraków, 7 października.

Procesya różańcowa. Wczoraj po południu odbyła się po Rynku krakowskim doroczna uroczystość procesyi różańcowej. Wzięło w niej udział duchowieństwo wszystkich kościołów krakowskich świeckie i zakonne, oraz tysiące pątników, przybyłych z okolic Krakowa, jak również i z za kordonu i Śląska pruskiego. Niezliczone tłumy pobożnych wypełniły Rynek i ulice, któremi procesya przechodziła. W Rynku ustawiono ołtarze, a z zapadnięciem zmierzchu wiele okien zajaśniało blaskiem świateł iluminacyjnych. Procesyę celebrował ks. biskup A. Nowak. Udział w procesyi wzięła orkiestra „Harmonii“ oraz wszystkie cechy i stowarzyszenia katolickie w Krakowie. Uroczystość zakończyła się wieczorem w kościele OO. Dominikanów, który rzęsiście oświetlono, a przy uroczystem błogosławieństwie cały ogniami sztucznemi iluminowano.

Z Muzeum narodowego. Wczoraj zwiedziło Muzeum narodowe z powodu święta Matki Boskiej Różańcowej, przeszło 1000 osób za biletami płatnemi. Pomiędzy zwiedzającymi można było zauważyć włościan z katalogami w ręku, przyglądających się dziełom sztuki dokładnie i uważnie. Jest to objaw, który najlepiej dowodzi użyteczności takiej instytucyi nawet i dla najniższych warstw.

Mianowania w szkołach krakowskich. Rada szkolna okręgowa krakowska zamianowała onegdaj tymczasowemi nauczycielkami w Krakowie: Wandę Bobkowską dla szkoły XX, Annę Horowitzównę dla szkoły VI, Bronisławę Kulczyńską dla szkoły XVII, Amalię Meiselsównę dla szkoły VI i Zofię Ottmannównę dla szkoły XVIII.

Z teatru miejskiego. Piąte przedstawienie „Szkoły“ w Krakowie wypełniło teatr, kasę zamknięto na kilka godzin przed przedstawieniem. — „Przemysł pani Warren“, komedya Shawa, przyjęte życzliwie przez krytykę i publiczność, może być grana po poniedziałku tylko raz jeden w bieżącym tygodniu, we czwartek. Środowe popularne przedstawienie wypełni „Edukacya księcia“ Donnaya. — Najbliższa premiera poświęconą będzie Fredrze i Goldoniemu — „wieczorem Fredrze“ — jakby go nazwać można na analogię znaczenia, jakie ma dla historyi komedyi w ogóle Fredro. Na wieczór sobotni złożą się: „Lita & Comp.“, jednoaktowa komedya Fredry i „Piękna Mirandolina“ Goldoniego. W tej ostatniej w roli tytułowej wystąpi pani Solska pierwszy raz po powrocie z urlopu.

Osobliwe dwa zegary wieżowe w Krakowie. Na monumentalnym gmachu tutejszej Akademii handlowej, będącym także piękną ozdobą miasta Krakowa, umieszczony jest wspaniały zegar o tarczy w stylu modernistycznym, o którym chodzą szczególne wieści. Jak bowiem słychać, stróż tego domu nakręca go grabiami i dlatego zapewne zegar ten doznaje takich bolesnych urazów, że często omdlewa, na czas kilku dni, poczem znowu pokrzepiony na siłach, wlecze dalej swój nędzny żywot w ten sposób, że nigdy nie jest w zgodzie z normalnym czasem. Ku wielkiemu ubolewaniu nietylko dorosłej publiczności, ale także niedoświadczonej młodzieży, która wierząc w ścisłość czasu zegarem tym wskazywanego, ulega przykremu zawodowi i dlatego spóźnia się na lekcye szkolne, za co spotyka ją skarcenie nauczycieli. Byłoby więc wielce pożądanem, aby dyrekcya Akademii zaradziła temu złemu.

Drugi zegar na wieży ratuszowej prowadzi od lat już kilkunastu żywot iście konający, bo zawsze wskazówka na każdej z czterech tarcz, na których znać ledwo ślad cyfr, oznacza czas półgodzinny, który spłynął już ku wieczności, w porównaniu z chwilą obecną; zegar ratuszowy bowiem ciągle się opaźnia. Byłoby rzeczą ze wszech miar do życzenia, aby prezydyum magistratu znane ze swej sprężystości zechciało dołożyć wszelkich starań, aby wiekopomnej pamięci fundacya obywatela Zeleńskiego, który ofiarował miastu nowy zegar, w miejsce uszkodzonego wiekowego obecnego zegara, raz już uskutecznioną została.

Majsterski kurs dla stolarzy w Krakowie rozpocznie się 14 b. m., a nauka odbywać się będzie, jak zwykle w salach Muzeum techniczno-przemysłowego. Kursem kieruje osobny komitet, na czele którego stoi, jako delegat Wydziału krajowego, inspektor przemysłowy, p. Arnulf Nawratil. — W skład komitetu wchodzą pp.: E. Kubalski, wiceprezydent magistratu, jako delegat gminy, delegaci Izby handlowo-przemysłowej, Izby rękodzielniczej, stowarzyszenia majstrów stolarskich oraz instruktor przemysłowy.

Nieletni przestępcy. W czasie wczorajszej procesyi różańcowej aresztowała policya kilkunastu małoletnich chłopców za usiłowaną kradzież. Operowali oni w tłumie po kieszeniach pątników, spodziewając się obfitego łupu. Starania ich jednak wczas udaremniła policya, umieszczając amatorów cudzej własności pod kluczem.

Bójka niedzielna żołnierzy z cywilnymi. Wczoraj w nocy około godziny 10, ul. Starowiślna była widownią niezwykłego zajścia, jakie rozegrało się między trzema dragonami 12 pułku a trzema wyrobnikami, których nazwisk dotychczas nie stwierdzono. Początek zajścia miał miejsce w szynku na zbiegu ulic Starowiślnej i Dietlowskiej, gdzie między dragonami a cywilną publicznością powstała sprzeczka, a następnie krwawa bójka, która przeniosła się na ulicę. Dragoni, bici stołkami i laskami, ratowali się ucieczką, a za nimi pospieszył wzburzony tłum. Szczególniej 3 mężczyźni z tłumu ścigali dragonów zawzięcie, miotając za nimi wszelkiego rodzaju pociski. Dragoni dobyli szabel i wpadli w zaułki Kaźmierza, gdzie dwom udało się ujść pogoni, jeden z nich jednak raniony odłamkiem ławy, nie mógł nadążyć za towarzyszami i na ulicy Miodowej stanął z dobytą szablą w pozycyi obronnej. Tłum dopadł go i posypały się razy i pociski na dragona.

Zajście byłoby przybrało nader krwawy a smutny dla żołnierza obrót, gdyby nie wczesna interwencya policyi, która w sile kilku żołnierzy przybyła i dragona z rąk tłumu oswobodziła. W czasie eskortowania dragona na główny odwach, z tłumu wypadł wyrobnik Gajewski i ugodził prowadzonego siekierką zakopiańską w plecy tak silnie, że dragon krwią oblany runął bez przytomności na ziemię. Gajewski aresztowany podał, iż ugodził dragona w odwecie za ranę, jaką ten w czasie pościgu miał mu zadać szablą w rękę. Dragona tymczasem zamiast na odwach musiano przewieść do szpitala garnizonowego. Odniósł on obok rany ciupagą, wiele innych obrażeń w czasie ucieczki. Bliższe szczegóły i przyczyny zajścia nie zostały dotąd zbadane i policya prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Z kraju.

Z Wadowic piszą nam: Notatkę w krajowym kursie majsterskim dla szewców w Wadowicach, zamieszczoną w „Nowej Reformie“ dnia 3 października br., uzupełniamy o tyle, że do kosztów utrzymania rzeczonego kursu przyczyniła się Rada powiatowa subwencyą, a gmina m. Wadowic subwencyą i dostarczeniem lokalu na pomieszczenie kursu z opałem i światłem.

Nadużycia kolejowe. Ze Stanisławowa piszą nam:

W sprawie nadużyć przy sekcyi konserwacyi kolejowej w Stanisławowie, uwięziono w piątek d. 4 b. m. byłego naczelnika sekcyi, inspektora Siebauera i dwóch jego drogomistrzów Rudkowskiego i Waldeckera, jakoteż żonę zmarłego dostawcy, Ryfkę Wuhl i jej syna Jakóba. Komisya śledcza, wydelegowana z ramienia ministerstwa kolejowego, ukończywszy swoją czynność w Stanisławowie, zredagowała, przed wyjazdem do Wiednia, doniesienie do prokuratoryi państwa. Sąd rozpoczął natychmiast śledztwo. Z początku inspektor Siebauer odmawiał wszelkich zeznań. Wezwany w piątek ponownie do sądu, był badany przez całe przedpołudnie, a wynikiem tych badań było, że sędzia śledczy Mogilnicki wszystkie pięć wyżej wymienionych osób uwięził.

Bezpośrednim powodem uwięzienia Siebauera miało być wpływanie przez niego na świadków. Pogłoska, jakoby wpływano na byłych dostawców okólnikiem drukowanym, w którym grożono przedsiębiorcom, że w razie nieprzychylnego zeznania dla Siebauera będą w przyszłości wykluczeni od udziału w dostawach i robotach, jest zupełnie zmyśloną i pozbawioną wszelkiej podstawy. Odwołanie się Siebauera do senatu w sprawie jego aresztowania zostało natychmiast w piątek załatwione, przyczem Rada nie przychyliła się do prośby obrony wypuszczenia go na wolną stopę i zatwierdziła zarządzony przez sędziego areszt śledczy.

Czynności po zasuspendowanym Siebauerze objął tymczasowo urzędnik dyrekcyjny, inspektor Komora. Na posadę naczelnika konserwacyi ma być wkrótce rozpisanym konkurs, a jak powszechnie utrzymują, nastąpi w sekcyi nietylko zmiana naczelnika, ale i całego personalu sekcyjnego.

Dwaj urzędnicy dyrekcyjni, nadrewident Chilarski i rewident Rotter, którzy zostali zasuspendowani z powodu przerwania szkontrum, wnieśli rekurs do ministerstwa kolejowego.

Największe widoki na dyrektora, jak się dowiadujemy, ma obecny wicedyrektor, radca rządu Gustaw Geyer. Sprawa obsadzenia posady zastępcy dyrektora rozstrzygnie się między nadinspektorem Bitnerem ze Stanisławowa a Hublem z Krakowa. (x)

Ze świata.

Z Warszawy. (Stan wojenny. — Morderstwo). — Według krążących w tutejszych biurokratycznych kołach pogłosek, sygnalizowane przez prasę petersburską rychłe zniesienie w Królestwie Polskiem stanu wojennego nie nastąpi tak prędko — stan ten ma trwać nawet po zwołaniu trzeciej Dumy. Rada ministrów nie ma jakoby zamiaru robić ulg specyalnie dla Królestwa Polskiego, a znoszenie stanów wyjątkowych, w zależności od biegu spraw państwowych w Dumie, rozpocznie się od gubernij wewnętrznych państwa. Niektórzy gubernatorowie w Królestwie Polskiem uznają nawet za konieczne przedłużenie ograniczeń wyjątkowych do tej chwili, dopóki nie nastąpi zrzeczenie się kraju dążeń autonomicznych. Wobec tego niektórzy z gubernatorów sa przekonani, że nadzieje październikowców, iż Polacy zadowolnią się samorządem miejskim i ziemskim, są dość optymistyczne.

— Nocy ubiegłej odbyła się rewizya u znanego lekarza dra Ignacego Muchy. Dr Mucha został aresztowany i przewieziony do ratusza, skąd wczoraj wypuszczony został na wolność. Zabrano prywatną korespondencyę.

— Ulica Chmielna stała się w sobotę widownią rozbójniczego morderstwa. W domu pod nr. 30 zamordowany został przez własnego służącego właściciel magazynu bielizny i pościeli, Bolesław Dałkowski. Mordercą był świeżo przyjęty do służby lokaj Walenty Szadkowski. Zamordował on swego chlebodawcę siekierą podczas snu, następnie trupa zakopał w piwnicy. Zbrodnię odkrył rano stróż. Sprawca, który nie przypuszczał, że podejrzenie zwraca się przeciw niemu, zjawił się sam około godziny 11 rano na miejscu zbrodni, wiedziony ciekawością i w ten sposób wpadł w ręce władzy. Po krótkiej indagacyi wobec jasnych i przekonywujących dowodów przyznał się do popełnienia zbrodni. Morderstwo spełnił on dla rabunku, spodziewając się znaczniejszej sumy pieniędzy. Łupem jego stały się kosztowności zabitego, garoeroba oraz kilkadziesiąt rubli.

Z Łodzi. (Masowe aresztowania. — Wybory. — Rabunki).

— Do fabryki Aera, Benedykta 17, zamkniętej od kilku dni, przyszli robotnicy, żądając zapłaty za 2 tygodnie.

Dowiedziawszy się o tem policya, wraz z wojskiem otoczyła fabrykę i aresztowała wszystkich robotników w liczbie 58 mężczyzn i 20 kobiet. — Pozostałych robotników, którzy nie przyszli do fabryki, aresztowano w mieszkaniach.

Następnie na ulicach: Benedykta, Wólczańskiej i Długiej rewidowano przechodniów, aresztowano kilkudziesięciu na ulicy i po domach.

— Dziś dokonane zostaną wybory wyborców z kuryi robotniczej. Na liście bloku lewicy figuruje 3 esdeka i 4 Pepeesów.

— Wczoraj dokonano 3 śmiałych napadów bandyckich na kantory przemysłowe.

Zrabowano ogółem około 1600 rubli.

— Aresztowano zabójcę dyrektora fabryki Poznańskiego, inż. Rosenthala.

W Sosnowcu znowu dopuszczono się aktu terorystycznego. Zgraja młodych ludzi wtargnęła siłą w sobotę 5 bm. do zakładu introligatorskiego p. Kozłowskiego, dawniej Wielanda przy ul. Czystej i zniszczyła tamże znaczne zapasy druków i książek drukarskich, przeznaczonych do oprawy. Szkoda wyrządzona jest znaczną. Przyczyna napadu dotąd niezbadana

Wiedeń. (Skutki biernego oporu. — Kradzież listów amerykańskich. — Uwięzienie hrabiny Waldstein).

— Z powodu biernego oporu cały szereg pociągów z Wiednia do Stadlau, do Brock nad Litawą i do Mistelbach, został na razie wstrzymany. Oczywiście ruch pociągów towarowych coraz bardziej staje się nieregularnym. Co do zaopatrywania stolicy państwa w środki żywności, to mięsa na razie nie braknie, a ceny jego nie zostaną podwyższone. Stan żywego bydła wynosi w St. Marx 606 sztuk, w Meidlingu 350, w Hernals 192, razem 1148 sztuk. Prócz tego wszystkie komory w chłodniach w St. Marx są wypełnione zapasami mięsa. Nie brak również cielęciny i wieprzowiny. Magistrat poczynił ogromne ułatwienia, ażeby zapewnić miastu zaopatrzenie się w mięso. Natomiast wzmaga się brak mleka. Skutkiem spóźnienia się pociągów mleko w drodze kiśnie, a odsyłanie pustych naczyń doznaje ogromnej zwłoki.

— Z powodu licznych zażaleń, napływających do urzędu pocztowego na dworcu kolei Zachodniej, że giną listy polecone, wdrożono śledztwo i uwięziono konduktora pocztowego, Schloeglhofera, który otwierał w pociągu worki pocztowe i zabierał zwłaszcza listy amerykańskie. Znaleziono przy nim notę 20 dolarową i marki amerykańskie.

— W obskurnym lokalu uwięziła policya hr. Ludwikę Waldstein pod zarzutem fałszowania weksli i dokumentów, oszustwa i wyłudzania towarów. Hr. Marya Waldstein, pozbawiona wszelkich środków do życia, wiodła życie koczownicze ze swoją matką i synem

Dr Franko profesorem w Sofii? Jak donos „Diło“, bułgarskie ministerstwo oświaty zwróciło się do dr Iwana Franki, dr Zobkowa, profesora uniwersytetu w Zagrzebiu (którego pracy habilitacyjnej nie przyjął lwowski uniwersytet) i dr Dobrzańskiego, z propozycyą objęcia katedr na uniwersytecie w Sofii. Ostatni z nich odmówił, co do dwóch pierwszych jeszcze nie wiadomo, jak odpowiedzieli.

Parująca stal. Z Londynu donoszą do dzienników berlińskich: Na jednym z krążowników angielskiej floty trzeba było wywiercić otwór w płycie pancernej wieży. Jeden z poruczników wpadł na pomysł, aby tego dokonać za pomocą elektryczności. Pod wpływem ogromnego gorąca, płyta uległa natychmiast stopieniu, a załoga okrętu przypatrywała się z zaciekawieniem interesującemu eksperymentowi. Na drugi dzień prawie wszyscy ludzie z załogi, którzy się przypatrywali tej pracy, zostali dotknięci pewnego rodzaju ślepotą. Twarze ich przybrały barwę brunatno-miedzianą. Wielu z marynarzy musiano przenieść do szpitala, a zachodzi poważna obawa, że niektórzy z nich zupełnie stracą wzrok. Nawet u tych z pośród załogi, którzy się znajdowali w odleglejszych częściach krążownika, zauważono wybitne zaburzenia wzrokowe. Lekarze przypuszczają, że parowanie stali wywołało te niezwykłe objawy

Ze stowarzyszeń.

Z Tow. „Szkoły ludowej“. W ostatnich dniach września b. r. odbyło się pierwsze w tej kadencyi ogólne posiedzenie zarządu głównego T. S. L. przy udziale 25 członków zarządu miejscowych i zamiejscowych, oraz 4 członków rady nadzorczej. Na tem zebraniu ukonstytuował się zarząd główny. W skład prezydyum weszli: prezes dr Ernest Bandrowski, wiceprezesi dr Ernest Adam i Stefan Natanson, sekretarze Antoni Januszewski i dr Władysław Kania, skarbnik Hipolit Ludwik Małecki, zastępca skarbnika Józef Parczyński, rachmistrz Szczęsny Turowski, oraz zastępca rachmistrza dr Jan Piepes Poratyński. Równocześnie dokonano wyborów do wydziału ścisłego, oraz sekcyi i komisyi. Poza tem przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe za I półrocze r. b. (dochody wynosiły 135.886 kor., wydatki 137.199 kor.) i omówiono program dalszej finansowej gospodarki Towarzystwa.

Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości nader pomyślny wynik wpisów do szkół Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Białej, Leszczynach, Hałcnowie i Morawskiej Ostrawie, oraz do seminaryum nauczycielskiego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Białej. Wobec nadspodziewanych frekwencyj do szkoły w Morawskiej Ostrawie postanowiono mianować dodatkowo 3 siły nauczycielskie przy równoczesnem zorganizowaniu filialnej klasy w Przywozie. Rozpatrzono sprawozdania za II półrocze roku szkolnego 1906/7 ze stanu szkół, których budynki są własnością Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i stwierdzono wogóle stan nauki zadowalający; nauczycielom, odznaczającym się wybitną gorliwością w pracy szkolnej i pozaszkolnej udzielono remuneracyi w ogólnej kwocie 700 koron. Remuneracye otrzymali pp.: J. Wierzbicka w Łukowcu Wiśniowskim, A. Soczyński w Wołosowie, E. Rześnikowa w Zwardoniu, W. Rzeczycka w Tomaszowcach Dębinie, A. Towarnicka w Głębokiej, F. Wojnarowska w Olszaniku, E. Stępowska w Rosochaczu i M. Janicka w Św. Stanisławie. Udzielono też remuneracyi kilku nauczycielkom pracującym w szkółkach początkowych Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i załatwiono sprawy o subwencye na budowy domów ludowych Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Wojniłowie i Zawałowie.

Zmarli.

Adolf Jaklicz, em. inżynier kolei państwowych, przeżywszy lat 54, zmarł dnia 5 b. m. w Krakowie

Mianowania w szkołach średnich. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Z. Passowicza w V gimnazyum we Lwowie, J. Mydlarza, F. Sokołowskiego i J. Bobina w gimnazyum w Stryju, M. Kochmana w gimnazyum w Brodach, T. Wojtunia w gimnazyum w Sanoku, J. Onofra w gimnazyum ruskiem w Przemyślu, R. Kobierskiego i R. Solona w gimnazyum w Tarnopolu, J. Gruchałę i J. Skoczylasa w II szkole realnej we Lwowie, J. Chmiela w szkole realnej w Jarosławiu, J. Wątorka i W. Hoffa w szkole realnej w Krośnie;

przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: A. Jampollera z Sokala do gimnazyum w Złoczowie, A. Rozmusa z gimnazyum IV do gimnazyum V we Lwowie, dra J. Merunowicza z gimnazyum Franciszka Józefa do gimnazyum VII we Lwowie, J. Syruczka z Jasła i W. Baranowskiego z Gorlic do gimnazyum w Sanoku, F. Czerwińskiego z Sanoka do gimnazyum w Tarnopolu, Z. Bassa z Tarnopola do szkoły realnej w Śniatynie, J. Kaniaka ze Śniatyna do gimnazyum w Wadowicach, A Brzeczkę ze Lwowa do męsk. sem. naucz. w Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa zamianowała: W. Kuźniara i J. Wesołowicza zastępcami nauczycieli w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie, M. Radwańską zastępczynią nauczycielki w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie, J. Jankiewicza w Zaleszczykach zastępcą nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu, ks. K. Gutwińskiego katechetą rzymsko-katolickim w męsk. sem. naucz. w Tarnopolu.

Mianowania w szkołach ludowych. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. A. Michalskiego katechetą rzymsko-katolickim w Drohobyczu, H. Krysakowskiego nauczycielem w Strzyżowie, P. Janiowa w Starym Samborze, B. Wójcikównę w Tłustem, W. Balickiego w Samborze, K. Stangenberga i E. Sienkiewicza w Grzymałowie, W. Szafranównę w Horodyszczu;

nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Herglotza w Filipowicach, J. Pokornego w Balicach Podgórnych, J. Gawrona w Tymowej;

nauczycielami szkół 1-klasowych: W. Komorowską w Zadach ad Wołoszcza, J. Poszpankę w Łopuszanach, P. Godynia w Starej Wsi, J. Chmurę w Bukowinie.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Przemysł pani Warren“.
We wtorek: „Szkoła“.
We środę: „Edukacya księcia“.
We czwartek: „Przemysł pani Warren“.
W piątek „Szkoła“.
W sobotę: „Lita et Compagnie“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Piękna Mirandolina“ (La Locandiera), komedya w 3 aktach K. Goldoniego.
W niedzielę po południu: „Mąż z grzeczności“; wieczór: „Lita et Compagnie“ i „Piękna Mirandolina“.

Z kalendarza. We wtorek 8 października: Laurencyi i Pelagii; we środę 9 października: Dyonizego b. m. i Ludwika w.; we czwartek 10 października: Franciszka Borg. i Paulina b.

Wschód słońca 8 października o godz. 5 m. 52, zachód o 5 m 4; długość dnia 11 godzin min. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 października termometr doszedł od 11·6 do 22·8 C.; barometr wahając się, opadał.

Dnia 7 października o godzinie 7 rano stan barometru 740·0 mm., termometru 13·5 C.; wiatr połudn.-wschodni.

Z sali sądowej.

(Spekulanci losowi).

Kraków, 7 października.

Po trwającem przeszło rok cały śledztwie, dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się rozprawa karna o znane oszustwa z wartościowemi papierami.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Mojżesz Wolf Anisfeld, Markus Lazar Goldstoff, Dawid Kessler i Szymon Urbach, obwinieni o zbrodnię częścią dokonanego, częścią usiłowanego oszustwa z §§ 8, 197, 199 d) 200 i 203 u. k.; dalej Ozyasz Reinhold i Abraham Chaim Obstfeld, obwinieni o zbrodnię dokonanego oszustwa z §§ 197, 199 d), 200 i 203 u. k, wreszcie Dawid Ohrenstein współwinny w zbrodni oszustwa częścią dokonanej, częścią usiłowanej z §§ 5, 8, 197, 199 d), 200, 203 u. k., Ozyasz Reinhold obwiniony jest także o współwinę w zbrodni dokonanego oszustwa z §§ 5, 197, 199 d), 200 i 203 u. k.

Oszustwa wymienieni podsądni dopuszczali się w ten sposób, że papiery wartościowe, nieuprawnione do obiegu w obrębie Rzeszy niemieckiej, zaopatrywali bądź zużytemi i z innych papierów odlepionemi, bądź podrobionemi stemplami losowemi państwa niemieckiego, poczem opatrzywszy je podrobionemi pieczęciami, puszczali je w Niemczech w obieg.

Podług aktu oskarżenia sprawa przedstawia się, jak następuje:

Wedle niemieckiej ustawy państwowej z dnia 8 czerwca 1871 r. musiały wszystkie losy zagraniczne, znajdujące się na terytoryum Rzeszy niemieckiej w dniu 31 kwietnia 1871, być ostemplowane do dnia 15 lipca 1871. Losy, które prawidłowo nie zostały ostemplowane, nie mogły być przedmiotem ani obrotu giełdowego, ani publicznego, ani nawet prywatnego w Rzeszy niemieckiej. Jedynie w wypadku, gdy ktoś bez własnej winy i w dobrej wierze opóźnił się z ostemplowaniem swoich losów, mogła Rada związkowa wyjątkowo dozwolić na dodatkowe ostemplowanie, atoli nie później, jak w roku 1872. Stempel, który nalepiać obowiązane były urzędy państwowe, a następnie pieczęcią zaopatrzyć, kosztował $17^1/_2$ ewentualnie 35 groszy na rzecz kasy związkowej. Stempli takich wszakże nie można było nigdzie odrębnie nabywać.

Losy zagraniczne, wydane po dniu 30 kwietnia 1871 roku, stanowczo nie mogły być ani stemplowane, ani pod jakąkolwiek formą do obiegu w Niemczech dopuszczone. Dla uwidocznienia, że pewne losy zostały prawidłowo ostemplowane i nabyły prawa obiegu w Niemczech, zaprowadzono specyalny zielony stempel.

Dalej celem zapewnienia skarbowi Rzeszy niemieckiej dochodu od akcyj zagranicznych, wprowadzono podatek stemplowy i dopiero po uiszczeniu tego podatku, akcya dopuszczona była do obrotu giełdowego i otrzymywała odpowiednią pieczęć. Podatek ów był różny i do roku 1894 wynosił 5 prc. od tysiąca, później $1^1/_2$ prc., wreszcie $2^1/_2$ od nominalnej wartości akcyi. Skutkiem wymienionych ograniczeń znaczna część zagranicznych papierów wartościowych została odciętą od obrotu handlowego w obrębie Rzeszy niemieckiej; natomiast te efekta zagraniczne, które za pomocą ostemplowania zyskały prawo obiegu, osiągnęły na wszystkich targach znacznie wyższy kurs giełdowy, aniżeli efekty tego samego gatunku bez stempla niemieckiego.

W okresie od roku 1900 do 1906 skutkiem stempla niemieckiego uzyskały znaczną różnicę kursu tureckie losy 400 frankowe, medyolańskie 10 i 45-lirowe, weneckie 30-lirowe (z r. 1869), fryburskie 15-frankowe i newchatelskie 10-frankowe. — Również z tego samego powodu znaczną różnicę kursu w Niemczech wykazywały akcye austryackiego Towarzystwa kolei południowej, tak zwane Lombardy. Przy tych kurs berliński był o 9 do 10 koron wyższy od wiedeńskiego, londyńskiego i paryskiego. Wobec tej różnicy kursu niemożliwem było nabycie stemplowanych lombardów poza granicami Niemiec.

Te znaczne różnice kursu przy pewnych gatunkach losów, postanowiło wyzyskać kółko giełdziarzy i spekulantów krakowskich. Spekulacya ta polegała na tem, że zakupowali w Austryi, Francyi i Szwajcaryi w domach bankowych znaczne ilości losów lub lombardów bez stempla niemieckiego, sprowadzali je partyami do Krakowa i tu zaopatrywali losy podrobionemi markami stemplowemi niemieckiemi, względnie wyciskali na tych losach a także na lombardach niemieckie pieczęcie państwowe. Gdy w ten sposób losom i lombardom nadano pozór ostemplowanych, wysyłano je do domów bankowych w Niemczech i sprzedawano po kursie giełdy berlińskiej ze znacznym zyskiem dla spółki spekulantów. Wedle aktu oskarżenia, spółka posługiwała się staremi stemplami z tych papierów, które w Niemczech nie miały wyższego kursu, aniżeli za granicą; takie papiery wykupywała i stemple odrywała. W każdym razie jest pewnem — twierdzi akt oskarżenia — że spółka spekulantów posługiwała się rytownikami, którzy jej sporządzali pieczęcie różnych państwowych urzędów niemieckich oraz majstrami, którzy potrafili podrabiać niemiecką markę losową. Ostatecznie — wedle aktu oskarżenia — udało się spekulantom wprowadzić na pieniężne targi niemieckie kilkadziesiąt tysięcy sztuk lombardów i losów zagranicznych z podrobionemi pieczęciami i stemplami. Szkodę ponieśli prywatni nabywcy losów, a co do lombardów skarb Rzeszy niemieckiej.

W dalszym ciągu akt oskarżenia szczegółowo uzasadnia manipulacye spółki i winę każdego z oskarżonych.

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego, Raczyński, jako wotanci zasiadają radcy Grodyński i Mardyła, oraz jako ewent. zastępca sekretarz Kraus; oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Brason, poszkodowany skarb Rzeszy niemieckiej i bankierów zagranicznych zastępuje substytut adw. dra Koscha dr Kłębkowski, obwinionych, którzy odpowiadają z wolnej stopy, bronią adwokaci: dr Frühling (Anisfelda), dr Seinfeld (Reinholda), dr Pisiewicz (Obstfelda), dr Wł. Lewicki (Goldstoffa), dr Heski (Ohrensteina), dr Bader (Kesslera) i dr Eichenbaum (Urbacha). — Znawcami pisma są profesorowie pp.: Ippold i Piziło; z powodu, że powołani przez trybunał rzeczoznawcy bankowości pp. Mendelsburg i Raczyński nie mogli przybyć na rozprawę, trybunał uchwalił powołać na rzeczoznawców: zastępcę dyrektora Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie, p. Alberta Ungara i berlińskiego bankiera, Kaufmana, którego wezwano do przybycia we czwartek.

Na ławie sędziów przysięgłych zasiedli wylosowani pp.: Józef Brzezina, cukiernik; Leopold Czapnicki, restaurator; Henryk Frist, kupiec; Józef Kiss, cukiernik; Wincenty Koczurkiewicz, majster murarski; Alojzy Letscher, piekarz; Zygmunt Marcoin, aptekarz; Franciszek Niżyński, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.; Michał Romański, rzeźnik; Feliks Rehmann, kominiarz; Karol Sławieński, właściciel realności; Melchior Czarnecki, właściciel realności Stanisław Wiskida, fryzyer i Jan Zaczek, właściciel realności. Z powodu, że rozprawa potrwa dni kilkanaście, przysięgłych wylosowano 14, w razie gdyby któryś zmuszony był opuścić rozprawę z powodu choroby lub t. p.

Na wstępie rozprawy obrona sprzeciwiła się powołaniu bankiera Kaufmana z Berlina na rzeczoznawcę, trybunał jednak uchwalił powołać go na rozprawę. Dalej adw. dr Seinfeld i dr Bader sprzeciwili się obecności na rozprawie zastępcy skarbu niemieckiego, dra Kłębkowskiego, gdyż wprawdzie posiada on upoważnienie od kanclerza Rzeszy Bülowa, ale upoważnienie to nie zostało, jak wymaga tego ustawa, legalizowane przez sądy państwa niemieckiego. Również obrona sprzeciwia się obecności zastępcy państwa niemieckiego dra Kłębkowskiego, z tego powodu, że niema on wyspecyalizowanych upoważnień do zastępywania materyalnych szkód tak skarbu Rzeszy, jak prywatnych stron, to jest bankierów.

Trybunał, po naradzie, uchwalił dopuścić obecność zastępcy prawnego skarbu niemieckiego i niemieckich bankierów, gdyż zgłosili oni swe konkretne pretensye jeszcze w toku śledztwa.

Obrońca, dr Wł. Lewicki, prosi by trybunał uznał go niejako za generalnego reprezentanta ławy obrońców, to jest, by mógł nie tylko odnośnie do swego klienta, ale i do innych podsądnych zgłaszać wnioski i pytania przy przesłuchaniu wszystkich oskarżonych i świadków, czego wymaga jednolite tło rozprawy. Trybunał przychyla się do tego wniosku, poczem o godzinie 11 przed południem rozpoczęto odczytywanie aktu oskarżenia. Odczytywanie trwało, z jednogodzinną przerwą, do godziny 3 po południu.

Jutro nastąpią kolejne przesłuchania oskarżonych.

Dział ekonomiczny.

× **Ankieta górnicza.** W sprawie reformy ustawodawstwa górniczego odbędzie się d. 9 października br. (środa) o godzinie 4 po południu w lokalu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, przy współudziale władz górniczych, ankieta, na którą zaproszono wszystkich interesentów okręgu Izbowego.

O ileby jeszcze poszczególne przedsiębiorstwa interesowane w górnictwie, w ankiecie tej chciały wziąć udział, zechcą się zgłosić ustnie albo pisemnie do biura Izby.

× **Z centralnego związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego** we Lwowie donoszą, że wydział związku na posiedzeniu odbytem w dniu 3 b. m. poruczył kierownictwo krakowskiej ekspozytury związku p. drowi Ludwikowi Merzowi, adwokatowi w Krakowie

Budapeszt, 7 października. Pszenica na październik 11·46 do 11·47; pszenica na kwiecień 12·16 do 12·17; żyto na październik 9·88 do 9·90; żyto na kwiecień 10·61 do 10·62; owies na październik 7·72 do 7·73; owies na kwiecień 8·34 do 8·35; kukurydza na maj 6·81 do 6·82; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 października.

† Walery Wysocki, prof. konserwatoryum lwowskiego, artysta śpiewak, znakomity pedagog, zmarł w dniu 5 bm. we Lwowie, przeżywszy lat 71.

Ze śmiercią ś. p. Wysockiego ubył Lwowowi jeden z najsympatyczniejszych typów. Sędziwa postać zasłużonego weterana sztuki pracującego do ostatnich chwil życia i mającego nie małą cząstkę zasługi w podniesieniu poziomu artystycznego opery polskiej, znaną była powszechnie we Lwowie i otaczaną zasłużonym szacunkiem i uznaniem.

Ś. p. prof. urodził się w roku 1836 w Radomsku, jako syn rejenta. Po ukończeniu gimnazyum w Piotrkowie, wstąpił w Warszawie do służby rządowej, którą porzucił, przenosząc się do szkoły dramatycznej i śpiewu. Obdarzony wspaniałym i imponującym głosem basowym, debiutem w Odessie, w trupie włoskiej, rozpoczął karyerę śpiewaka. Dopiero w roku 1862 mógł się udać za granicę dla kształcenia u słynnego Lampertiego. Występował następnie we wszystkich niemal większych miastach włoskich: w Medyolanie, Rzymie, Padwie, Florencyi, Neapolu, w Woronie, Anconie, Tryeście. Po wędrówce tej, w której jako spiewak szeroko zasłynął, wrócił do Lwowa, gdzie w r. 1867 otwarł szkołę śpiewu. Szkoła Wysockiego niebawem nabrała wielkiego rozgłosu; przyczynia się do tego coraz bardziej zwiększający się zastęp jej wychowanków, z których wielu zostało wpisanych na listę europejskich artystów. W roku 1885 został ś. p. Wysocki powołany jako profesor śpiewu do konserwatoryum lwowskiego, któremu odtąd poświęcił się całą duszą. Ogromne zdolności pedagogiczne oddał na wyłączne usługi ciężkiej pracy; był tak zamiłowany w tem szczerze, że wyszukiwał uczniów z dobrym materyałem głosowym, uczył, jeśli było trzeba, bezpłatnie, opiekował się uczniem, który na to zasługiwał i nie zawodził się nigdy. Pochwały, które przypadały potem w udziale uczniom jego, były całą jego nagrodą i to mu wystarczało. Przeważna część śpiewaków operowych polskich z ostatniej ćwierci wieku wyszła ze szkoły ś. p. Wysockiego, że wspomnieć tylko Aleksandra Myszugę, basistów Didura i Mossoczego, barytona Szymańskiego, a ze śpiewaczek panie Korolewicz Waydową, Bohuss, Zboińską Ruszkowską, z najmłodszych Hendrichównę. Wszyscy oni i wiele, wiele innych, ś. p. Wysockiemu zawdzięczają całkowite niemal wykształcenie śpiewackie.

W bieżącym roku ustąpił sędziwy profesor ze stanowiska profesora konserwatoryum. W uznaniu zasług, jakie położył dla Towarzystwa muzycznego, zamianowano go członkiem honorowym i utworzono równocześnie w celu tem większego jego uczczenia fundusz imienia Walerego Wysockiego, przeznaczony na kształcenie zdolnych a ubogich. Na czele komitetu, który się utworzył w celu czuwania nad rozwojem fundacyi, stanęła ulubiona uczennica zmarłego, pani Korolewicz-Waydowa.

Lato minione spędził ś. p. profesor Walery Wysocki w zakładzie dra Chramca w Zakopanem — gdzie, mimo niedomagań wieku, był duszą zebrań towarzyskich. — Niestety, zaraz po powrocie do Lwowa choroba piersiowa rozwinęła się szybko i przecięła pasmo dni zasłużonego pedagoga, który w historyi muzyki w Polsce ma swą zaszczytną kartę.

Zjazd Ligi przemysłowej. Przez ubiegłe dwa dni odbywały się we Lwowie obrady krajowej Ligi pomocy przemysłowej.

Po nabożeństwie, odprawionem w sobotę o godz. 9 rano w katedrze, zgromadzili się delegaci w liczbie z górą stu w sali obrad Rady miejskiej. Przybyli również: radca ministeryalny, Grunżel, delegat ministerstwa dla handlu i przemysłu, dr Jahl, członek Wydziału krajowego, reprezentanci instytucyj i towarzystw, posłowie: dr Dulęba, dr Małachowski, dr Buzek, Hudec i Federowicz.

Obrady zagaił Andrzej ks. Lubomirski, prezes „Ligi“, który przypomniał cele, dla których „Liga“ została założoną, napomknął o trudnościach pracy, którą „Liga“ podjęła, a w końcu stwierdził, że działalność trzyletnia „Ligi“ wydała już niemało owoców, co zawdzięczać należy poparciu ze strony społeczeństwa i pokrewnych instytucyj celów, którym „Liga“ służy.

Nastąpiły przemówienia przedstawicieli instytucyj i władz.

P. A. Zaremba Cielecki powitał Zjazd w imieniu Tow. gospodarskiego i Tow. Kółek rolniczych, zapewniając „Ligę“ o życzliwości dla niej tych instytucyj.

P. Grunżel, delegat ministerstwa handlu i przemysłu, wyraził uznanie władz centralnych dla działalności „Ligi“, oraz życzył zjazdowi jak najpomyślniejszych obrad i wyników.

P. Jahl, członek Wydziału krajowego, w zastępstwie marszałka kraju, w gorących słowach wyraził uznanie dla działalności „Ligi“, i zapewnił, iż jak dotąd, Wydział kraj. i nadal nie odmówi „Lidze“ poparcia, w granicach swej możności.

Dr Małachowski powitał zjazd w imieniu Towarzystwa pedagogicznego, inżynier Till imieniem urzędu popierania drobnego przemysłu, a p. Bogdanowski imieniem Towarzystwa leśnego.

Z porządku dziennego sprawdzono legitymacye delegatów, oraz dokonano wyboru przewodniczącego zjazdu w osobie A. ks. Lubomirskiego, poczem nastąpił podział na sekcye, którym przydzielono zgłoszone na zjazd wnioski i referaty.

Przy tym punkcie porządku dziennego postawił dr Małachowski dwa wnioski nagłe. Pierwszy wniosek poleca „Lidze“ odnieść się do Koła polskiego, aby rząd zaniechał ukrócania praw obywatelskich nauczycielstwu, zakazując im brać udział czynny w akcyi „Ligi“. Drugi wniosek poleca poczynić kroki w tym kierunku, aby wzory przysyłano dla naszych krajowych rękodzielników. Z urzędu dla popierania drobnego przemysłu w Wiedniu były bardziej zastosowane do naszych potrzeb, ponieważ dotychczasowe wzory, wykonywane przez obce firmy, bez uwzględnienia naszych stosunków produkcyi, są bez wartości dla naszych przemysłowców.

Oba te wnioski przyjęto jednomyślnie i polecono wydziałowi natychmiast poczynić kroki.

Sprawozdanie Wydziału i biura „Ligi“, oraz sprawozdanie komisyi kontrolującej z rachunków za r. 1906/7 odesłano do odpowiednich komisyj, jak i kilka wniosków samoistnych.

Listy hiszpańskie we Lwowie. Znalazł się jakiś przedsiębiorca, który objął zastępstwo „rentownych“ listów hiszpańskich na Lwów. Otóż pod adresem rozmaitych ludzi na prowincyi przychodzą od pewnego czasu listy, w których autor prosi adresatów, by zechcieli z lwowskiego dworca kolejowego odebrać jego kuferek z 900.000 koron; za trud ten i pomoc otrzyma adresat 40% od podjętej sumy. Autor listu dodaje, iż obecnie siedzi niewinnie w więzieniu w Madrycie, sam więc do Lwowa przyjechać nie może, listy też rzeczywiście mają przeważnie marki hiszpańskie. Pochodzą one stanowczo od jakiegoś sprytnego oszusta, a raczej całej szajki oszustów, którzy w taki sposób polują na łatwowierność ludzi i chciwość łatwego zysku. Sprawą tą zajęła się już policya lwowska.

Z Sejmu krajowego.

(Tel. „N. Reformy“ z d. 7 października.)

Lwów. Wśród wpływów sejmowych znajduje się interpelacya posła Tomaszewskiego w sprawie pogłosek o zamiarze rządu wprowadzenia przymusu mundurowego dla urzędników.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu kraj. ks. Wilczkiewicz uzasadniał swój wniosek o wezwanie rządu, aby na przyszłość odstąpił od nowości, obciążającej ludność, jaką stanowi wypłacanie dyet posłom do parlamentu za czas długich feryj. Zgodnie z żądaniem wnioskodawcy odesłano ten wniosek do komisyi budżetowej.

Projekt wyborczy Cieńskiego.

Po odesłaniu kilku innych wniosków do komisyj, uzasadniał poseł Tadeusz Cieński swój wniosek z projektem reformy wyborczej. Wniosek ten ustanawia liczbę 198 posłów, w czem 14 wirylistów (8 książąt kościoła, prezes Akademii umiejętności, rektorowie obu uniwersytetów i Politechniki, prezydenci Lwowa i Krakowa, 44 posłów z grupy ziemian wyżej opodatkowanych, 12 z grupy przemysłu i handlu, 128 z grupy ogólnej. W grupie ziemiańskiej cenzus podatkowy wynosi 200 koron podatku gruntowego, a głosują w niej także korporacye, spółki i t. p. W grupie handlowo-przemysłowej cenzus wynosi również 200 koron podatku zarobkowego. Grupa ogólna dzieli się na trzy klasy: w pierwszej głosują wszyscy, opłacający jakikolwiek podatek bezpośredni, albo posiadający przynajmniej wykształcenie początkowe; w drugiej głosują opłacający przynajmniej 20 koron podatków bezpośrednich, lub posiadający wykształcenie wyższe albo średnie; w trzeciej klasie głosują opłacający przynajmniej 75 koron podatków bezpośrednich, albo posiadający doktorat. — Można głosować w dwóch albo i we wszystkich trzech grupach.

Wniosek p. Cieńskiego podpisali pp.: Sozański, Teodorowicz, Vivien, Horodyski, Korytowski, Wiśniewski, Rudrof, Pastor, Szponder, Wilczkiewicz, Lityński, K. L. Dzieduszycki, Krzysztofowicz, L. Cieński, Wesoliński, Czarkowski-Golejewski, Skałkowski, Trzecieski, Kozłowski.

Wniosek Tadeusza Cieńskiego odesłano do komisyi reformy wyborczej.

Sprawozdania komisyjne.

Radzie powiatowej w Horodence zezwolono na zaciągnięcie pożyczki 120.000 K na budowę szpitala w Horodence.

Przystąpiono do dyskusyi nad rezolucyami, proponowanemi przez komisyę gospodarstwa krajowego, w sprawie zmniejszenia pasu granicznego dla katastru bydła i w sprawie innych zarządzeń, odnoszących się do handlu bydłem.

Pos. Kozłowski objaśniał, jakie starania poczyniło Koło polskie w sprawie kolczykowania świń.

Pos. Kramarczyk wyraził podziękowanie komisyi gospodarstwa krajowego imieniem włościan, że w swoich wnioskach ich życzenia uwzględniła.

Po dalszych przemówieniach rezolucye uchwalono.

Następnie przystąpiono do wniosków komisyi wodnej w sprawie regulacyi rzek kanałowych, między któremi znajdują się także następujące wnioski:

„Sejm wzywa rząd, aby na roboty około regulacyi rzek, w myśl programu, uchwalonego przez komisyę dla regulacyi rzek, przeznaczone kwoty kwoty w terminach właściwych wypłacał, aby przeto w przyszłości części ogólnych kosztów budowy w latach 1907—12 wykonać się mających, nie jak dotychczas w miesięcznych ratach, ale w rocznych lub półrocznych ratach namiestnictwu asygnował.

„Sejm wzywa rząd, aby utworzył przy namiestnictwie bezpośrednio namiestnikowi podlegającą dyrekcyę dla wszystkich działów gospodarstwa wodnego, dla kanałów, rzek spławnych i niespławnych, zabudowania potoków górskich, rewizyi projektów melioracyjnych i spółek wodnych, a zanim to nastąpi, aby przydzielił tę sprawę dotyczącemu departamentowi namiestnictwa dla spraw wodnych. Sejm wzywa rząd, aby bieg robót koło regulacyi rzek przyspieszył.

W dyskusyi zabierali głos Kazimierz Lubomirski, Skołyszewski, Męciński i sprawozdawca Kozłowski poczem wnioski komisyi uchwalono. Nadto po krótkiej dyskusyi, w której uczestniczyli Milewski, Maryewski i Skałkowski przyjęto wnioski komisyi bankowej, co do powiększenia kapitału zakładowego Banku krajowego na 15 milinów koron wraz z rezolucyą pos. Maryewskiego w sprawie powiększenia liczby członków Rady nadzorczej Banku krajowego i postanowienie, aby wrazie urlopu dyrektorów zastępywali ich urzędnicy a nie członkowie Rady nadzorczej.

Na tem odroczył marszałek krajowy posiedzenie do godziny 7-mej wieczorem.

Lwów. Na dzisiejsze posiedzenie Sejmu przybył ks. biskup Czechowicz, o którego rzekomej chorobie pojawiły się niedawno w pismach ruskich zupełnie mylne pogłoski.

Sytuacya w Sejmie.

Lwów. Wczoraj w sprawie reformy wyborczej była u marszałka hr. Badeniego deputacya prezydyum piątkowego zgromadzenia, zwołanego za zaproszeniami do sali Tow. pedagogicznego przez Stronnictwo narodowo-demokratyczne. Już po zgromadzeniu, miano się udać pod gmach sejmowy, w którym wówczas Sejm obradował, ale zaniechano tego zamiaru. Deputacya wręczyła wczoraj marszałkowi rezolucyę, uchwaloną na tem zgromadzeniu.

Marszałek oświadczył, że wobec wielu a nawet zbyt wielu projektów reformy wyborczej, przeprowadzenie jej napotyka na wielkie trudności. Postulaty, przez projektodawców są różnorodne i różnostronne, jednak jeśli poszczególne stronnictwa zredukują swe żadania, a sesya zostanie przedłużona, reforma wyborcza na pewno będzie obecnie załatwioną.

Lwów. W sprawie reformy wyborczej niema pomyślniejszej zmiany. Jak dziś rzeczy stoją, przypuszczać należy, **że do kompromisu lewicy z prawicą nie przyjdzie** i że prawica wniesie swój projekt do Sejmu.

Zjazd marszałków powiatowych.

Lwów. Wczoraj odbyły się tu w sali sejmowej narady zjazdu prezesów Rad powiatowych, zwołanego przez posła ks. Czartoryskiego w sprawie sanacyi finansów powiatowych wobec uchwalonej w obecnej sesyi nowej ustawy drogowej. Po dłuższej dyskusyi uchwalono dwa wnioski. Pierwszy opiewa:

„Zgromadzenie uważa za konieczne przyjście z wydatną pomocą z funduszów krajowych funduszom powiatowym. Dotacyę 1 miliona koron na zasiłki dla powiatów na utrzymywanie dróg I i II klasy, zgromadzenie uważa za niedostateczne. Natomiast uznaje za konieczne upaństwowienie już w najbliższym czasie pewnej części sieci dróg powiatowych i gminnych I klasy w myśl uchwał Sejmu. Dalej uznaje się za konieczne upaństwowienie dróg, ważnych pod względem wojskowym i strategicznym, oraz udzielenie wydatnej pomocy na utrzymanie dróg ze skarbu państwa.

Drugi wniosek domaga się znaczniejszego dodatku państwowego do kosztów wykonywania przez gminy poruczonego zakresu działania.

W końcu wybrano komitet, złożony z posłów Czartoryskiego, Abrahamowicza, Jędrzejowicza, Urbańskiego i Kosa, który ma się zająć uchwalonymi przez zjazd wnioskami, wypracować dotyczący memoryał do Wydziału krajowego i petycyę do Sejmu.

Bierny opór na kolejach prywat.

(Tel. „N. Reformy“ z 7 października).

Sytuacya bez wyjścia.

Wiedeń. Bierny opór na kolejach prywatnych trwa bez zmiany dalej. Na dworzec kolei północno-zachodniej przychodziły wczoraj pociągi towarowe z 8—12 godzinnem, osobowe z 3—4 godzinnem opóźnieniem. Również odjazd pociągów spóźniał się przez zestawianie pociągów według instrukcyi. Jeszcze większe opóźnienia pociągów były na dworcu Tow. kolei państwowych. Wczoraj były deputacye służby kolei północno-zachodniej i Tow. kolei państwowych u swych dyrektorów, celem przedstawienia swych żądań wobec koncesyj zarządów. Jak słychać, mają rokowania personalu Tow. kolei państwowych z dyrektorem bardzo zadawalniający przebieg.

Praga. W sali giełdy zbożowej odbyła się konferencya mężów zaufania wszystkich czeskich organizacyj kolejowych. Przybyło 260 mężów zaufania, reprezentujących 114 organizacyj. Uznano za niewystarczające koncesye poczynione przez czeską kolej Północną, przez kolej Busztiehradzką; przez kolej Uście-Cieplice, a zarządom tych kolei dano termin do 15 b. m. celem dania stanowczej odpowiedzi, w przeciwnym razie bierny opór. Propozycye Towarzystwa kolei państwowych odrzucono, jako wprost niewystarczające, zaś propozycye kolei północno-zachodniej uznano za nadające się do dyskusyi i prowakacyjne.

Przedstawiciele kolei państwowych oświadczyli, że na liniach państwowych bierny opór obecnie jest nie na czasie.

Wytrwają w walce.

Praga. Na zgromadzeniu, w którem wzięło udział przeszło 3.000 kolejarzy, omawiali posłowie dr Czernohorsky, Neumann, Burziwal i Klofacz obecne położenie na kolejach, objętych biernym oporem. Referent, redaktor Brodecky, oświadczył, że wedle wiadomości, otrzymanej z Wiednia, na wypadek dalszego trwania strajku robotników, zajętych w ogrzewalniach, warsztatach i przy robotach nadziemnych, na liniach Towarzystwa kolei państwowych i kolei północno-zachodniej, miało ministerstwo upoważnić generalną inspekcyę kolei do udzielenia Towarzystwu kolei państwowych, tudzież zarządowi kolei północno-zachodniej pozwolenia na zastanowienie całego ruchu.

P. Klofacz oświadczył imieniem czesko-radykalnych posłów, że po zwołaniu Rady państwa posłowie ci zaraz poruszą tę sprawę. Jeżeli rzad nie wystąpi przeciwko kolejom prywatnym, to radykalni posłowie czescy wspólnie z innymi posłami ludowemi będą walczyć o sprawiedliwość dla kolejarzy najostrzejszemi środkami, nawet za pomocą obstrukcyi: Następni mowcy wzywali do wytrwania w oporze, poczem zgromadzeni kolejarze uchwalili rezolucyę, odrzucającą ustępstwa poczynione przez dwie wymienione linie kolejowe, tudzież oświadczającą, że kolejarze wytrwają w walce aż do spełnienia ich żądań.

Strajk robotników nadziemnych.

Praga. Położenie na czeskich liniach kolei północno-zachodniej i Towarzystwa kolei państwowych pogorszyło się. Stacye są zabarykadowane wagonami towarowymi, skutkiem czego zastanowiono przyjmowanie nowych posyłek. Powszechny strajk robotników nadziemnych jest nieuniknionу. Około 40% pociągów towarowych trzeba znieść. Liczne pociągi towarowe muszą być na stacyach rozbierane, gdyż blokują tylko tory dla pociągów osobowych i mogłyby przeszkadzać ruchowi osobowemu.

Koleje państwowe.

Most (Brüx). Dzisiaj odbędzie się tutaj zgromadzenie funkcyonaryuszów kolei państwowych, na którem przemawiać będą posłowie: Kroy imieniem niemiecko-narodowej organizacyi, Burziwal imieniem czeskich radykałów, tudzież Tomschik imieniem socyalnych demokratów. Sądząc z obecnego nastroju, bierny opór na kolejach państwowych nie jest prawdopodobny.

Zawarcie ugody.

(Telegramy „N. Reformy“ z 7 października.)

Budapeszt. Ustanowione onegdaj na wspólnej konferencyi ministeryalnej komisye fachowe obradowały wczoraj. Narady ich, pominąwszy krótką przerwę obiadową, trwały dzień cały. Brali w nich udział także ministrowie.

Urzędowy komunikat.

Wiedeń. C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza: Oba rządy, jak wiadomo, zobowiązały się do najściślejszej tajemnicy co do treści zawartej ugody. Postanowienie to podyktowane było słusznem przypuszczeniem, że jeżeli pierwsze szczegóły ugody bez związku zostaną ogłoszone, musiałoby to wywołać fałszywe osądzenie całego dzieła ugody. Oba rządy ponadto postanowiły, pod warunkiem załatwienia pozostałych jeszcze kwestyj szczegółowych, wnieść przedłożenia ugodowe w dniu 16 b. m. w obu parlamentach. Wiadomości, jakie aż do tego czasu o ugodzie będą podawane do wiadomości publicznej, nie mogą mieć pretensyi do wiarygodności, a także ogłoszone już wczoraj i dzisiaj w dziennikach szczegóły są po większej części nieprawdziwe.

Ugoda a rekonstrukcya gabinetu austryackiego.

Budapeszt. Do „Budapesti Hirlap“ donoszą z Wiednia: Podczas wczorajszego przyjęcia u ministra oświaty dra Marcheta omawiano żywo widoki przyjęcia ugody w parlamencie austryackim. Wśród gości ministra było kilkunastu posłów chrześcijańsko-socyalnych. Ci byli zdania, że parlamentarne załatwienie ugody w Austryi będzie możliwe tylko w razie, jeżeli baron Beck poprzednio przeprowadzi rekonstrukcyę gabinetu. Jeden z obecnych członków Izby panów zaznaczył, że baron Beck zastosuje także w tym wypadku tę samą taktykę, jakiej użył przy reformie ordynacyi wyborczej, a mianowicie, że zapewni sobie poparcie ugody przez powołanie do gabinetu przedstawicieli wszystkich większych stronnictw parlamentu.

Kossuth o ugodzie.

Budapeszt. Po odsłonięciu pomnika Ludwika Kossutha w Koermend wygłosił minister Franciszek Kossuth na bankiecie mowę, w której podniósł, że były czasy, w których Węgry występować musieli z bronią w ręku, a nadeszły czasy, w których działać można dla ojczyzny poważną pracą, umiarkowaniem i wiedzą. Mowca wskazał następnie na zubożenie kraju, emigracyę i niektóre stosunki polityczne, na to, że Węgry otoczone wrogami, nietylko z zewnątrz, ale i wewnątrz. Wobec wrogów trzeba inną walczyć bronią. Mowca wspomniał następnie o zawarciu ugody i ubolewał, że nie może bliższych o niej podać szczegółów, albowiem w tak ważnych sprawach rządy muszą na innem miejscu występować z oświadczeniami, a nie podczas bankietów. Tyle tylko można powiedzieć, że udało się zadanie rozwiązać i że ugoda w danej sytuacyi i dla Węgier i dla Austryi jest korzystną. Stwierdzając to, zapewnia jednak, że ani on, ani partya niezawisłości w niczem nie zmieniła swego zasadniczego stanowiska. Oby ugoda, na 10 lat zawarta, zapewniła pokojowy rozwój kraju i oby ci, co przyjdą po nas, umieli korzystać z tego, co zostawiamy, cośmy dla kraju zrobili. Nie należy ubolewać, że i Austrya coś także otrzymała.

Mowę Kossutha przyjęto oklaskami.

Głosy prasy węgierskiej.

Budapeszt. Zdania prasy węgiersskiej o ugodzie za podzielone. Część jej organów wita zawarcie ugody z zadowoleniem, część uważa ją za nową porażkę Węgier wobec Austryi. „Budapesti Hirlap“ pisze, „że już sam fakt zawarcia ugody oddziała uzdrawiająco na zagmatwane i niepomyślne stosunki ekonomiczne na Węgrzech. W kołach przemysłowo-handlowych mówiono zawsze, że i dla Węgier lepszą będzie zła ugoda, niż dotychczasowy stan niepewności. I te koła też dziś okazują największe zadowolenie z dokonanego dzieła. Podczas rokowań obie strony ściśle bilansowały wszelkie wzajemne ustępstwa. Teraz bilans złożyć musi naród“.

„Pesti Hirlap“ również zaznacza, że ze względów ekonomicznych można powitać zawarcie ugody z zadowoleniem. Spodziewać się teraz należy, że wrócą znów na Węgrzech normalne stosunki finansowe i kredytowe, zakłócone przez dotychczasową walkę.

Co do postulatów, których nie zdołano przeprowadzić n. p. samodzielnego obszaru cłowego i odrębnego banku państwowego, opinia publiczna nie jest zgodną. Długie i mozolne rokowania ugodowe powinny w każdym razie pouczyć te koła, które teraz poniosły najdotkliwsze straty, ażeby jaknajrychlej starały się wyzwolić z upokarzającej wprost dla Węgier zależności od Austryi.

„As Ujsag“ natomiast nazywa ugodę haniebną — wobec ugody Szella i Koerbera i wylicza wszytko, czem okupić było trzeba zdobycie formuły traktatu handlowego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 7 października.

Fałszywa pogłoska.

Lwów. Pogłoskom o rzekomem wystąpieniu posłów Łuszczkiewicza, Potoczka i Pawluszkiewicza z Koła polskiego w Wiedniu, zaprzecza dziś prezes Koła Abrahamowicz.

Walka z więźniami.

Tobolsk. (Pet. Ag. tel.) Podczas transportu z Tiumeniu do Tobolska napadli więźniowie na straż, która w starciu zabiła 22 więźniów; 11 więźniów uciekło, zabrawszy broń; sześciu strażników rannych, jeden ciężko.

Socyaliści przeciw wojnie w Maroku.

Paryż. Wczoraj wieczorem odbył się tu socyalno-demokratyczny wiec przeciw wyprawie do Maroka. W dyskusyi wyrażono obawę, że ekspedycya może spowodować europejską wojnę. Uchwalono rezolucyę, potępiającą wydalenie hiszpańskiego przywódcy Iglesiasa i przyjęto wniosek kongresu socyalno-demokratycznego w Stuttgarcie w sprawie wyprawy marokańskiej.

Podróże królewskie.

Madryt. Półurzędowa „Epoca“ donosi, że para królewska 15 lub 16 b. m. uda się na kilkudniowy pobyt do Wiednia, przyczem możliwe jest, że pojedzie przez Włochy. Następnie uda się do Anglii, Niemiec i Holandyi.

Zwołanie skupczyny.

Belgrad. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz królewski, zwołujący skupczynę na dzień 14 b. m. na zwyczajną sesyę.

Dzisiaj po południu była linia telefoniczna z Wiedniem przerwana.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Do numeru niniejszego dołączonym jest dla P. T. Prenumeratorów miejscowych Okólnik p. Stefana Sieczkowskiego o otwarciu fabryki wyrobów masarskich w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej L. 11.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 października. (Giełda południowa.)
Marki 117·42. Renta majowa 96·30. Renta koronowa węgierska 94·05. Akcye austr. zakł. kred. 651·—. Akcye węg. zakł. kred. 769·00. Akcye Anglobanku 298·00. Akcye Unionbanku 540·00. Akcye Bankvereinu 535·75. Akcye Länderbanku 428·50. Akcye kolei państwowych 666·75. Lombardy 156·—. Akcye kolei Elbethal 432·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 425·—. Alpiny 613·50. Rima-Muranyi 556·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2660·—. Losy tureckie 185·50. Ruble 254·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 7 października. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 204·75. Tow. dyskontowe 173·25.
Usposobienie: silne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 7 października (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 -	117 60
Franki papierowe	95 40	95 90
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 —	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	98 —	100 —
4% „ „ „	95 —	96 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „ „	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 —	96 —
4% „ miasta Lwowa	93 30	94 30
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	93 50	94 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	96 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	572 -
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	558 —	562 -
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 20	96 80
„ „ „ srebrna	96 20	96 80
4% renta koronowa austryacka	96 20	97 —
4% „ „ węgierska	93 40	94 —
4% „ austryacka w złocie	115 —	115 50
4% „ węgierska „	110 75	111 25

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 10 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święt od 9 do 1.

Do towarzystwa

i wyręczania pani domu potrzebna zaraz na prowincyę osoba sympatyczna i dystyngowana w wieku 30—40 lat.
Zgłaszać się ul. Sobieskiego 7, I p., na prawo, między 3 a 4. 4502

Rodowita Niemka

poleca się do konwersacyi i spacerów. Chodziłaby także do mniejszych panienek na 2 lub 3 godziny. **O. O. poste rest, Kraków.** 4511 1 2

Inteligentny mężczyzna

lat 34, żonaty, biegły manipulant, zdolny do samodzielnego prowadzenia biura, umiejący książkowość, biegły koncepista polsko-niemiecki, podoficer wojskowy, na niewypowiedzianej posadzie, zmieni miejsce. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod **„Troska o starość"** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 4513 1 3

Poszukuję mieszkania

przy niemieckiej rodzinie. Nauczycielka, Stachowskiego 22, I piętro. 4519 1 3

Nowa Pracownia Stolarska Stanisława Pryla

w Krakowie, przy ul. Topolowej 22,
przyjmuje wszelkie roboty meblowe i budowlane pod gwarancyą po cenach przystępnych. 4524

Pianino mało używane najnowszej konstrukcyi z fabryki Stingla, tanio do sprzedania. — Szlak 24, I piętro. 4512 1 3

Poszukuje się

Maszynisty

do parowego tartaku. Oferty z odpisami świadectw wnosić pod adresem Hugo Baron Wattman, Ruda Różaniecka. 4518 1 3

BIURKA

żaluzyowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą

ZYGMUNT LAUER

w Krakowie, Rynek 34, I p., Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.
Filia we Lwowie, Sykstuska 29. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. — Ceny i warunki bardzo przystępne. 4270 7 100

Do sprzedania lub do zamiany

na kamienicę fabryka blizko miasta bardzo dobrze się rentująca. — Wiadomość ul. Zyblikiewicza 9, I. piętro na prawo między godziną 1-ą a 3-cią. 4424 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy rzeźni gminnej w Zabłociu rozpisuje Zwierzchność gminy Zabłocia licytacyę zapomocą ofert pisemnych, które do **dnia 15-go października 1907 r.** do godziny 12-tej w południe do tutejszego Urzędu gminnego wnosić należy.

W tej licytacyi mogą brać udział koncesyonowani budowniczowie.

Cena kosztorysowa wyż rzeczonej budowy wynosi 36.357 K 71 h.

Wadyum licytacyjne wynosi 5%, sumy kosztorysowej, które oferenci razem z ofertą złożyć tutaj winni.

Bliższe warunki budowy oraz plany i kosztorysy wyłożone są do przeglądu w kancelaryi Urzędu gminnego w Zabłociu.

Zabłocie przy Żywcu, 4 paździer. 1907.

Naczelnik gminy
4525 *Robert Schröter.*

Restauracya

nowo otwarta
przy ul. Szpitalnej l. 19,

z pokojem do śniadań, zaopatrzona w kuchnię doborową, oraz w najlepsze różnych gatunków napoje wyskokowe, wina austryackie i zagraniczne, piwo monachijskie, pilzneńskie, potrawy i przekąski zimne i gorące, wydaje po cenach umiarkowanych.

Lokal położony w pobliżu teatru miejskiego otwarty jest do godziny 2 w nocy.

Polecając się łaskawym względom i odwiedzinom Szanownej P. T. Publiczności,

kreśli się z poważaniem

J. Bisanz
4399 2 4 restaurator.

Do sprzedania

fortepian Kreuztbacha z Lipska, czarny, prawie nie używany. **Smoleńsk 18**, parter. 4451 3 3

Do wynajęcia zaraz

pokój frontowy o dwóch oknach, umeblowany, z utrzymaniem na parterze. Radziwiłłowska 14, wiadomość u stróża. 4422 3 3

Kuchnia akademicka

do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w „Domu akademickim" sala 25, parter, od 2—4 po południu. Oferty wnosić można do 15 października. 4462 3 3

Młodzieży kształcącej się w Krakowie, udziela się **bezpłatnych informacyi** co do mieszkań. — Poleca się: lekcye naukowych przedmiotów, osoby inteligentne do towarzystwa, nauczycielki, bony.
„**Wiadomość**" biuro posad, oraz główna szkoła nauki pisania na maszynach. — Ul. Grodzka l. 18, I. piętro. 4426 5 5

Droguerya Stanisława Ossowskiego

mag. farm. w Zakopanem
poszukuje rutynowanego droguisty. Posada do objęcia 15 listop. 4410 5 5

Niemka w średnim wieku

z dobrej rodziny, poszukuje pokoju przy rodzinie dystyngowanej wzamian za lekcyę lub konwersacyę francuską lub niemiecką, ewentualnie jako lektorka. Adres: **Alt, Bosacka II, II. p.** 4403 3 3

Osoba inteligentna

sympatyczna, w średnim wieku, poszukuje jakiejkolwiek posady. **M. Szlucha, Rajska 8, II. p.** 4378 4 4

Winogrona lecznicze i stołowe

co dzień świeże z pnia, najlepsze gatunki, słodkie, smaczne, 5 kg. opłatnie 1 złr. 75 ct., **wina** z r. 1902, naturalnego, czystego, czerwonego lub białego 4½ l. opłatnie 2 złr. — **L. Altneu, Versecz, 8. Węgry.** 4369 5 10

Dr Thürhaus

kandydat adwokatury, rutynowany z przeszło trzyletnią praktyką i prawem substytucyi, szuka posady. Adres: Wiedeń, VIII., Schlösselgasse 10. 4129 5 5

Przy internacie nauki języków: franc. angielsk. niemieckiego metodą Berlitza, zbiorowe lekcye prawa publ. i pryw. 2 kursa 4-o miesięczne wykład. przez fachowo wykształconego prawnika pod kierunkiem wnioskodawczyni p. S. Chwatowej. — Dla starszych pań (mężatek) godziny oddzielne. Tamże pokoje z komfortem urządzone. Ul. Batorego 22 od godziny 10—11 i od 2—4. 4409 2 4

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)
do nabycia w składzie fortepianów 3949 25 25

W. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Kamienica

dwupiętrowa (7 okien frontu) w śródmieściu, z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość **w Domu bankowym Augusta Raczyńskiego w Krakowie.** 2096 21 0

Pension Nouvelle

w Krakowie, Zacisze 5, II piętro, schody na prawo,
poleca **pokoje umeblowane** na doby i miesiące, z utrzymaniem lub bez, po cenach przystępnych. 4336 4 10

Kasa zaliczkowa Filii Banku hipotecznego

w Krakowie,
ulica Bracka L. 1.

Pożyczki ze skryptami notaryalnemi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi). **Pożyczki na zastaw** kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych od 10 K począwszy. 4114 7 0

Los, który może wygrać
10.000 K dostanie
ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 3881 7 10

Bazar Krajowy

w Krakowie,
róg ulicy Brackiej i Głównego Rynku l. 20,
poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych stałych, wyroby krajowe:

Meble ogrodowe i werandowe — leżaki — kosze wiklinowe do podróży, 2322 5 0
Walizki każdej wielkości, wszelką galanteryę koszykarską i pudła warszawskie na kapelusze damskie.

Zarząd Bazaru.

Nowo otwarty pensyonat

LITWINKA

Lwów, ul. Kochanowskiego 14 a.
Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia domowa wykwintna. Ceny przystępne. 4211 4 8

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. **Tuba 80 hal.**

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. **Flakon Kor. 1·20.**

Wyrób i główny skład 4295 4 42
APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO W KRAKOWIE.

Przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 18, otwarto

przygotowawcze kursa

do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej pojedynczej i podwójnej dla kandydatów i kandydatek mających zamiar poświęcić się służbie rachunkowej i kasowej.

Tamże udziela się również nauki pisania na maszynie. — Godziny oddzielne dla pań i panów. 3834 7 0

W dobrach Komarzańskich Karola hr. Lanckorońskiego
są do wydzierżawienia
od 1 lipca 1908 r. na lat sześć następujące folwarki:

Czułowice	około	395 m. roli,	465 m. łąk i pastwisk,	
Klicko	„	375 m. „	87 m. „	„
Litewka	„	265 m. „	210 m. „	„
Porzecze	„	303 m. „	703 m. „	„

Bliższe warunki **w Zarządzie dóbr w Chlopach,** poczta i telegraf **Komarno,** który przyjmuje oferty, zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego. 3998 10 10

Szpilki

do kapeluszy
najmodniejsze w wielkim wyborze **po nadzwyczaj** tanich cenach poleca 4431 3 6

TEOFIL BĘKNER
Kraków, Długa 2, naprzeciw Izby Handlowej.

Najlepsze — Najtańsze

Fortepiany i Pianina

E. Raczyńskiej
18. Szpitalna 18. 4374 7 10
(Firma istniejąca od roku 1876).

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jestto jedyny środek do **pielęgnowania włosów,** do **wzmocnienia i przyspieszenia ich porostu. — Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom ny głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie**
4060 aż do późnego wieku. 4 20

Cena słoika pomady 1, 2, 3 i 5 złr.
Anna Csillag
Wiedeń, I., Graben 120.
Główny skład na Kraków ma
Droguerya Arnolda Reifera
w Krakowie, ul. Grodzka 38.

Potrzeba zaraz gospodyni wiejskiej. Zgłaszać się: Urząd Okręgowy Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19. 4485 2 3

Dom w Rabce.

z ogródkiem, stodołą, drewutnią, chlewkiem i studnią zaraz do sprzedania za 8100 Koron.
4482 2 3 **Wanda Söhnel w Rabce.**

Wzorowa kuchnia domowa

Obiady na deserowem maśle pod gwarancyą. 36 Kor. miesiecznie (1·20 Kor. obiad) Pokój jadalny z osobnem wejściem. **Szlak 6, I. piętro.** 4326 5 5

Pomocnika powroźniczego

bardzo zdolnego, wolnego od służby wojskowej, przyjmie zaraz na stałe **Leopold Pszczółka,** powroźnik w Frysztacie (Śląsk austryacki). 4481 2 3

Dom parterowy

murowany, dachówką kryty, (6 pokoi 2 kuchnie) z ogrodem, w pięknem położeniu w Niepołomicach z wolnej ręki za przystępną cenę do sprzedania. Dług Bankowy 8000 koron. Wiadomość: Grzybowsoy, Niepołomice. 4470 2 3

DLA DZIECI!
Lekcye śpiewu zbiorowego

prowadzi Bronisława Lipińska, Kopernika 10. Zgłoszenia od 2—3 po południu.
Komplet ranny od 11—12 we wtorki, czwartki i soboty dla dzieci od lat 5—8.
Komplet popołudniowy od 4—5 w poniedziałki, środy i piątki dla dzieci od lat 8—12.
Komplety niedzielne od 10—11 dla młodszych, od 11—12 dla starszych dzieci. Opłata 2 złr., w komplecie niedzielnym 1 złr. miesięcznie. 4464 2 3

Spółka chłopska

poszukiwana do nabycia na bardzo dogodnych warunkach kilkaset morgów w pobliżu Lwowa.
Zgłoszenia przyjmuje Administracya N. Reformy pod **4460.** 4460 3 4

Pokój umeblowany

z osobnem wejściem dla jednego lub dwóch panów z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Warszawska 3, III. p., drzwi na lewo. 4458 3 3

Korespondent i rutynowany **buchalter** siła pierwszorzędna, władający doskonale językiem niemieckim, biegły w pisaniu na maszynie, poszukuje posady, którąby ewentualnie mógł zaraz objąć.
Łaskawe zgłoszenia pod **„Przyszłość"** poste restante **Kraków**, poczta główna, za okazaniem kwitu inseratowego. 4456 3 3

Muzyczne automaty

firmy Hupfeld, także **kasy ogniotrwałe** firmy Teodor Wiese w Wiedniu sprzedaje na raty lub za gotówkę zastępca **Józef Holzer**, Kraków, Zwierzyniecka 25.
Wózek w bardzo dobrym stanie na resorach ze szorkiem jest tam do sprzedania. 4476 2 2

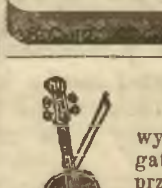
Dzierżawa

intratna, 50 morgów bardzo dobrego pola ornego, 2 morgi łąki wraz z obszernymi budynkami, bez inwentarzy z powodu zmiany stosunków pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz do odstąpienia na lat 9 lub krócej. Inwentarz żywy i martwy oraz krescencye po cenie przystępnej do nabycia.
Folwark ten jest 1 klm. oddalony od Nowego Sącza i nadaje się bardzo na prowadzenie gospodarstwa mlecznego.
Bliższa wiadomość **J. Z.** w domu p. Karola Bałki, **Nowy Sącz**, Żeglarska 949. 4453 2 2

Znana firma krajowa
N. TRAUMA syn
otwiera w październiku w Krakowie
przy ul. Dietla 46
specyalny skład

Wód mineralnych

naturalnych,
zaopatrzony w świeże wody, wszelkie **sole do kąpieli i ługi,** sprowadzone **bezpośrednio** od zarządów źródeł. 4264 9 10



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło **3000 odbitek** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.**
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 3573 16 60

1 lub 2 pokoje do wynajęcia

w pensyonacie J. Szremer i L. Kaplińskiej, Szpitalna 19. 4473 3 4

Fabryka rolet i żaluzyi Władysława Pędziwiatra

w Krakowie, ulica Zwierzyniecka l. 8.
4424 2 10

Z powodu wyjazdu

sprzedam biurko dębowe męskie z fotelem, łóżko orzechowe z materacem sprężynowym, stolik nocny, lustro w złotych ramach, wszystko od Iglickiego, mało używane, tamże wanna i wyżymaczka, wózek dziecięcy i nuty na skrzypce. Ul. Czysta 21, II p., front, od godz. 11 do 3. 560 2 2

Do wynajęcia

przy ul. Aryańskiej 15, od 15 października lub 1 listopada mieszkania z 3 lub 4 pokoi z kuchniami, przedpokojami, łazienkami, spiżarkami, pokoikami dla służących, z oświetleniem gazowem. Położenie słoneczne z widokiem na ogród. 4103 11 15

Kancelarya

Notaryusza Lipińskiego

otwarta
w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej 5 (róg ul. Szewskiej). 4395 4 30

Fabryki cegieł, dachówek

drenów, cementu, wapna itp. projektuje.
Analizy surowca i **badanie** terenów przeprowadza Biuro techniczno-budowlane dla przemysłu ceramicznego inż. 3883 43 0
ROMANA Z. CIESIELSKIEGO
w Podgórzu, Floryana 5.

Winogrona deserowe

kuracyjne, słodkie (Chasselas), 5 kg. kor. 2·50 wysyła **Dr Horvath w Szentendre** (Węgry). 4342 6 10

Realność

przedmiejska tuż przy kolei zaraz do sprzedania. Urząd gminny Półwsie, od 9—10 i od 5—6. 4132 9 10

L. 2090 4498 2 3

Obwieszczenie.

Urząd miejski w Zatorze ma do sprzedania znaczniejszą ilość wikliny 2 i 3 letniej na faszyny i obręcze (około 30 morgów)
Reflektujący zechcą się zgłosić w kancelaryi Urzędu miejskiego w Zatorze w godzinach urzędowych.

Burmistrz



Dra Zuckera kąpiele z kwasem węglowym „z poduszeczkami"
zapisują z bezprzykładnym skutkiem najwybitniejsi lekarze w chorobach sercowych, gośćcu, reumatyzmie, tudzież wszystkim nerwowym, przepracowanym, nie mogącym sypiać itd., ponieważ przez wypływ kwasu węglowego **z patentowanych poduszeczek** osięga się w domu zupełnie tosamo działanie, jak przy naturalnych kąpielach zdrojowych z kwasem węglowym (Nauheim, Kissingen i t. d.). Wytwarzanie w bardzo prosty sposób bez aparatu i bez uszkodzenia wanien.

SILWANA:
Dra Zuckera czyste jak kryształ, cudownie orzeźwiające i podniecające dodatki do kąpieli lub wody do mycia dały przez swój silny wpływ na skórę i nerwy setkom tysięcy przez nerwowość wyczerpanym zdrowie i napowrót radość do życia.
Oba przetwory do nabycia w aptekach, drogueryach i t. d. Jeżeli gdzie nie można dostać, to wysyła wprost, opłatnie, jak również Dra Zuckera rozprawki za darmo fabryka **MAX ELB, G. m. b. H., Drezno, lub austr. główne zastępstwo F. BERLYAK Nachf., Wiedeń I., Weihburggasse 27.**
4507 1 6

Nadszedł świeży transport do

DOMU SZWAJCARSKICH HAFTÓW

Kraków, plac Dominikański 2,
wielki wybór bluzek, haftów, sukien haftowanych, koronek, także gipiurowych. Firanki, story i kapy tiulowe. Aplikacye jedwabne do sukien. Woalki i rękawiczki koronkowe.
Ceny fabryczne. 3040 25 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.